Nr. 189. CZWARTEK 19. SIERPNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego dyrektora szkoły wydziałowej w Bełzie Hipolita Witowskiego rzeczywistym dyrektorem, a dotychczasowego nauczyciela szkoły wydziałowej w Bełzie Walentego Dziedzica, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Na mocy upoważnienia wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia, przybywa w gimnazyum Jasielskiem klasa VIII. z początkiem roku szkolnego 1875/6.

Dnia 17. Sierpnia 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XXXVII zeszyt Dziennika ustaw państwa, tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 106. Rozporządzenie ministrów handlu i skarbu z 3. Lipca 1875, tyczące się miary do oznaczenia skarbowych należytości mytniczych od dróg, mostów i przewozów nowo założyć się mających.

Nr. 107. Rozporządzenie ministerstwa handlu, wydane w porozumieniu z ministerstwem skarbu dnia 28. Lipca 1875 tyczące się wielkości i cymentowania beczek przeznaczonych do transportu piwa i oznaczenia czasu, do którego beczki teraźniejsze mogą być używane.

Nr. 108. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 28. Lipca, mocą którego w uzupełnieniu taryfy należytości cymentniczych z dnia 19. Grudnia 1872 (Dz. ust. państ. nr. 171) oznaczono należytości pobierać się mające za cymentowanie beczek przeznaczonych do transportu piwa.

Nr. 109. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 30. Lipca 1875 o przyłączeniu okręgu sądu powiatowego St. Florian do obwodu sądu krajowego w Lincu w górnej Austryi.

Nr. 110. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31. Lipca 1875 o zmianie objętości terytoryalnej sądów powiatowych Frauenberg, Moldautein, Budweis, Netolic i Wodnan w Czechach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19. sierpnia.

Niezwykłe ożywienie się ruchu politycznego w Czechach i spotęgowana walka pomiędzy obiema frakcyami opozycyi ma już widocznie na celu przyszłe wybory uzupełniające. Staroczesi będą mieli przy tych wyborach zadanie bardzo niewdzięczne. Będzie to walka, po której zakończeniu w najlepszym razie nic nie zyskają i nic nie stracą, gdy tymczasem ich przeciwnicy nie potrzebują się obawiać żadnej straty a oczekiwać mogą znacznych korzyści. Walka bowiem toczyć się będzie tylko o unieważnione mandaty staroczeskie a dziewięć mandatów młodoczeskich nie wejdzie wcale w grę wyborczą. Że celem zatrzymania dotychczasowych mandatów Staroczesi będą musieli wytężyć wszystkie siły swoje i użyć wszelkich środków agitacyjnych, że dalej nawet mimo takiego wysilenia zwycięztwo będzie wcale wątpliwem, dowodzą poprzednie wybory uzupełniające. Młodoczesi zdobywali sobie zawsze w tych wyborach nowe mandaty kosztem stronnictwa staroczeskiego, chociaż sam naczelnik tego stronnictwa dr. Rieger nie szczędził nawet osobistych zabiegów agitacyjnych w okręgach zagrożonych. Ludność czeska widocznie zniechęca się coraz więcej do wykonywania swojego prawa wyborczego na żart. Dopóki była nadzieja, że Staroczesi z własnego popędu pójdą za przykładem Młodoczechów, dotąd głosowali za ich kandydatami nawet wyborcy zniechęceni do biernej polityki. Dziś rzeczy tak stanęły, że Staroczesi porzucą swój opór abstynencyjny tylko pod silnym naciskiem ze strony wyborców. Takim naciskiem byłaby utrata kilku mandatów przy najbliższych wyborach uzupełniających, które z tego powodu zasługują na większą uwagę niż dawniejsze.

Jeżeli szczęście sprzyjać będzie pracy parlamentu węgierskiego około wielkich reform administracyjnych w takim stopniu, jak się dotąd uśmiechało na każdym kroku w czasie wyborów i w ogóle w całym peryodzie przygotowań do sesyi sejmowej, to niezadługo Węgrzy wybrną z wszystkich kłopotów domowych i dziwić się będą, jak mogli zwątpić chwilowo nawet o swojej zdolności do samoistnego bytu państwowego. Uwagę tę robimy pod wrażeniem bardzo pomyślnych wyborów w Kroacyi. W nowym sejmie Kroackim stronnictwo rządowe posiadać będzie około 67 a opozycya tylko około 20 głosów, z czego przypada na frakcyę dr. Makaneca co najwięcej dziesięć głosów, na serbską opozycyę sześć a na unionistów tylko cztery. Frakcye opozycyjne nie odważą się na żadną ważniejszą dywersyę parlamentarną, bo nie zdobędą się nigdy na chwilową solidarność w postępowaniu. W najgorszym razie tylko frakcya dr. Makaneca może liczyć na poparcie serbskich głosów. Ale cóż znaczy takie poparcie wobec potężnej i solidarnej falangi idącej za rządem i nie myślącej o żadnej nowej rewizyi ugody? Dr. Makanec będzie mógł tylko powtórzyć swoją taktykę z ubiegłej sesyi sejmowej t. j. brak siły i zdolności do jakiegokolwiek przewrotu zamaskuje hałaśliwemi demonstracyami, dla których poparcie znajdzie chyba jak dawniej na galerjach zapełnionych studentami. Ban Mazuranicz nie zawiódł zatem zaufania, jakie w nim położył gabinet węgierski i zadał kłam insynuacyom, któremi dzienniki peszteńskie jeszcze w ostatniej chwili przed wyborami komentowały jego postępowanie. Posądzono go bowiem, że nie pragnie stanowczej klęski dr. Makaneca, ażeby myśl nowej rewizyi ugody miała dość silną podstawę i była ustawiczną groźbą dla rządu węgierskiego.

W Paryżu miała wywołać trwogę wiadomość, że plan podróży cesarza Wilhelma do Włoch nie jest dotąd bynajmniej zaniechany, że owszem może jeszcze tej jesieni zostanie wykonany. Dla czego mianowicy się trwożyć tą wiadomością w Paryżu, wcale nie rozumiemy. Niedawno dzienniki włoskie i to takie, których głos nie bywa lekceważony nawet w kołach dyplomatycznych, wystawiły posłom francuskim przy dworze rzymskim i Stolicy Apostolskiej świadectwo tak pochlebne, że sprawiło to nie małą sensacyę. Jeszcze większą sensacyę sprawił przed kilkunastu dniami artykuł jednego z najpoważniejszych organów prasy włoskiej, dowodzący, że podróż cesarza Wilhelma do Włoch w tej chwili bynajmniej nie może mieć takiego znaczenia, jak w chwili powstania projektu. Dlaczegoż więc Francya miałaby się tak trwożyć wypadkiem od dwóch lat zapowiadanym, i w skutek zwłoki pozbawionym pierwotnego znaczenia politycznego? Zaczepnego w obec Francyi charakteru, podróż cesarza Wilhelma nigdy nie miała i mieć nie będzie, a w najgorszym razie wyniknie ztąd ten skutek, że w chwiejnej i zmiennej ludności włoskiej na chwilę sympatye niemieckie uzyskają może przewagę nad przemagającemi obecnie sympatyami francuskiemi. Jeżeli już przypuścimy, że Francya śledzi tak uważnie każdy krok Niemiec i ocenia jego znaczenia ze stanowiska naciągniętych i daleko idących kombinacyj, to w takim razie prędzej mogłaby się zatrwożyć uroczystością w Detmold, gdzie odsłonięcie pomnika Arminiusa stało się wielką manifestacyą narodowej łączności i solidarności. W obec radośnych i tryumfujących okrzyków tłumu zgromadzonego niedawno w Detmold a reprezentującego całe Niemcy, muszą ukryć się na długo zachcianki odwetowe, które mimo wszelkich zapewnień pokojowych, są dotąd ciągle dogmatem patryotyzmu w całej Francyi.

Pod Custozzą wsławioną wielkiem i świetnem zwycięztwem armii austryackiej w r. 1866 stanąć ma pomnik dla poległych żołnierzy włoskich i austryackich. Myśl ta powstała we Włoszech a do jej wykonania ustanowiony został osobny komitet, który publiczną odezwą rozpisał składki. W kronice politycznych wypadków fakt ten dla tego zasłużył na umieszczenie, że pomnik będzie poświęcony pamięci włoskich i austryackich żołnierzy, że dalej myśl ta powstała we Włoszech. Będzie to więc wspaniały objaw tej harmonii, która po długim okresie krwawych walk połączyła silnym węzłem monarchię austryacko-węgierską z królestwem włoskiem. Dotąd nie ozwał się we Włoszech ani jeden głos z jakimś protestem albo zastrzeżeniem. Dzienniki zachęcają owszem do składek, które jak się zdaje po obu stronach Alp wpływać będą na cel piękny z równą obfitością. Dla czegoż nie wystąpią przeciw temu projektowi owe żywioły, co do niedawna głosiły światu, że rachunek między Austryą a Włochami jeszcze nie jest wyrównany, że dzieło zjednoczenia Włoch jeszcze nie jest ostatecznie dokonanem? Nie braknie we Włoszech takich zapaleńców, którzy w czasie zbierania składek na pomnik pod Custozzą żywić będą podobne awanturnicze plany i myśli, ale to pewna, że żaden nie ośmieli się wystąpić z niemi tak otwarcie, jak się niedawno odgrażali. Pokazałoby się bowiem w spo-

---

PAN PODSĘDEK W PARYŻU

(Ciąg dalszy).

Po chwili milczenia przyjaciel mój rzekł:

— Wiesz, jeśli istotnie hrabia dał się zaplątać, potrzeba koniecznie przeszkodzić, aby rzecz nie poszła dalej.

— Jakże przeszkodzisz?

— Nie wiem sam jeszcze. Potrzeba mi dowodów.

— Zbliżmy się — rzekłem — ku hrabiemu, będziesz miał wkrótce dowody i nie słowne ale pisane. Uważaj dobrze na blondynkę.

Postąpiliśmy kilka kroków naprzód. Lais (tak już ją będę zawsze nazywać) rozpłacała się za lody — była niedaleko hrabiego; spojrzeli na siebie. W tej chwili wyjęła ona z portmonetki, małą wizytową karteczkę.

— Widziałeś? — zapytałem mego kolegę.

— Widziałem doskonale.

Wkrótce zadzwoniono. Wszyscy ruszyli się do wyjścia. Hrabia podał rękę żonie. Lais szła w ślad za nimi — tłum zbliżył ich.

— Patrz, patrz — rzekł mój przyjaciel.

W tej chwili hrabia wysunął prawą rękę w tył, a Lais wsunęła mu w nią zręcznie swoją kartę.

— *Le tour est fait* — rzekł mój kolega.

Spojrzałem w tej chwili na mego przyjaciela. Był blady i głęboko zadumany. Milczenie trwało kilkanaście sekund — potem rzekł z żalem:

— Biedna kobieta ta hrabina. Cóż się z nią stanie? Ten szatan w postaci niewieściej zabił jej szczęście... Straszna to jest rzecz być wdową po żywym człowieku. Co tu począć?

Zamyślił się znowu — patrzyłem na tego człowieka z uwielbieniem — nagle odblysk szczęśliwej myśli rozjaśnił jego smętne oblicze, i w tej chwili, jak człowiek przebudzony ze snu wykrzyknął:

— Jest sposób ocalenia hrabiny, a może i hrabiego. — Czy mi się to uda — nie wiem. *Qui ne risique rien, n' a rien* — spróbuję. Skoro zapadnie kurtyna przyjdź tu i czekaj na mnie! Do widzenia!

I odszedł szybkim krokiem. Ja wróciłem na swoje miejsce.

Hrabia nie oglądał się już wcale; był wesoły, nadskakiwał żonie i ciągle z nią rozmawiał. Twarz hrabiny jaśniała pogodą; widocznie była przekonaną o swojem zwycięztwie.

Kiedym tak dumał usłyszałem za sobą głos Kaletowicza.

— Szukałem pana w sali i nie mogłem znaleźć.

— Byłem tam jednak, alem spotkał starego kolegę, z którym wiele miałem do mówienia, nie mogłem więc zbliżyć się do pana.

Spojrzałem na hrabinę — oddana cała muzyce, chwytała duszą każdy dźwięk, każdą czystą nutę spiewu. Była piękną jak anioł zamyślenia. Lais wyglądała przy niej, jak bachantka...

Kaletowicz tak był opanowany przez swoją sąsiadkę, że nie spuszczał z niej oka.

Innocentego niepokoił ciągle garbaty jegomość.

Kiedy zapadła kurtyna, hrabia powstał i rzekł do żony:

— Chodź droga, przejdziemy się trochę po sali.

— Nie, jestem rozmarzona muzyką — dobrze mi tu, idź sam.

Powstałem także i pospieszyłem na spotkanie mego przyjaciela.

Wszedłszy do sali, zastałem go już tam. Skoro spostrzegł hrabiego, poszedł prosto ku niemu, pozdrowił go uprzejmie, potem szepnął mu coś do ucha i wyszli natychmiast. W tejże samej chwili pokazał się w sali pan Kaletowicz z synem.

— Aha! — rzekł do mnie wesoło — przecież złapałem pana! Rad jestem z tego, bardzo rad.

— Nie zasłużyłem na tyle względów.

— Sympatya panie dobrodzieju, tak samo jak antypatya rodzą się w jednej chwili. Są ludzie, do których lgnie się zaraz — mam do pana wielki pociąg — jak honor hocham. Inuś także bardzo pana polubił.

— Oceniam jak należy łaskawą przychylność panów i będę się starał usprawiedliwić ją jeśli się nadarzy sposobność.

— Dziarski to i sprytny chłopiec mój Inuś, pewny jestem że go pan polubisz.

— Moje prawdziwe imię jest Innocenty — ozwał się podsędkowicz w tonie sentencyonalnym — tatuś tylko nazywa mnie Inusiem... Babcia moja chciała, bym nosił to imię, nie dla tego że było dużo papieżów Innocentych, ale żem się urodził 28. Grudnia w dzień świętych niewinniątek.

— Piękną myśl — odrzekłem — miała pańska babka.

— O, tak — potwierdził Inuś.

Ojciec rozpływał się z radości; widocznie szło mu o zrehabilitowanie syna w mojej opinii — z powodu sceny z człowiekiem żelaznym.

— Bardzo to pracowity i nie głupi chłopiec mój Inuś, jak honor kocham.

— O tak — bąknął znowu podsędkowicz.

— Zajmuje się on wiele literaturą — rzekł ojciec — lubi bardzo poezye.

— A? To znamionuje podniosłą duszę.

— Ma pamięć niesłychaną — ozwał się znowu Kaletowicz i zwróciwszy się do syna dodał. — Powiedz jakie wiersze panu.

— A jakie? — zapytał Inuś — patryotyczne?

— Dobrze, patryotyczne — odrzekł ojciec — ale z duszą, wiesz??...

— Wiem tatusiu.

sób niezbity, że zapaleńcy ci stanowią garstkę niezasługującą na uwagę, że we Włoszech usuwa się grunt pod ich nogami, bo mimo wszelkich wysileń nie zyskują nowych lecz tracą dotychczasowych zwolenników. Po raz ostatni odezwali się oni niedawno gdy kłamliwe korespondencye z Dalmacyi usiłowały przedstawić burdy uliczne jako prześladowanie włoskiej ludności. Jeśli dzisiaj niektóre dzienniki wiedeńskie w gorących artykułach podnoszą piękną myśl wystawienia pomnika pod Custozzą, to pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że zapaleńcy włoscy marzący o dalszem rozszerzeniu granic królestwa włoskiego stracą odtąd ostatnią podstawę do warcholskiej agitacyi swojej. W tych to dziennikach bowiem znajdowały gościnne przyjęcie tendencyjne baśnie o gnębieniu włoskiej ludności w Dalmacyi. Nie przypisywaliśmy i nie przypisujemy temu postępowaniu antipatrjotycznego zamiaru, ale że było ono aktem lekkomyślności, o tem przekonały się zapewne te dzienniki, gdy z ich korespondencyi skorzystał we Włoszech żywioł Austryi dotąd stanowczo nieprzychylny.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Przez zgon księcia Karola Bawarskiego dotkniętą została boleśnie Rodzina Najj. Pana. Zmarły był bowiem jako przyrodni brat Arcyksiężnej Zofii i Kiężnej Ludwiki Bawarskiej, córek króla Maksymiliana z drugiego małżeństwa, wujem Najj. Pana i Najjaśniejszej Pani. Prócz tego była czwarta małżonka cesarza Franciszka, zmarła cesarzowa Karolina Augusta, rodzoną siostrą księcia Karola. Cały swój olbrzymi majątek zapisał książę Karol dzieciom swojej siostry Ludwiki i księcia Maksymiliana Bawarskiego, do których należą także: Najj. Pani cesarzowa Elżbieta, królowa Marya Neapolitańska, hrabina Trani, księżna Alençon i księżna Taxis. Uniwersalnym spadkobiercą zaś majątku księcia Karola jest drugi syn księcia Maksymiliana, książę Karol Teodor. Na jego rzecz bowiem zrzekł się majoratu pierwszy syn ks. Maksymiliana, książę Ludwik Wilhelm, który ożenił się z baronówną Wallersee.

— Udział publiczności w uroczystym obchodzie 25-letniej rocznicy wstąpienia kardynała Schwarzenberga na stolicę biskupią w Pradze, był w dniu 15. b. m. mniejszy, niż w dniu poprzednim. Jubilat odprawił z rana mszę św. w kościele katedralnym, poczem przyjmował liczne deputacye, składające mu życzenia. Książę Maurycy Lobkowitz wręczył kardynałowi adres szlachty czeskiej. Wieczorem dnia 15. b. m. odbyła się w pałacu biskupim wielka uczta w gronie rodzinnem. Ojciec św. nadesłał jubilatowi pismo z życzeniami, Najj. Pani, Cesarzowa Elżbieta, złożyła swe życzenia przez hrabinę Görz a Cesarzowa wdowa przez hr. Pergen'a.

— Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi ustawie o ochronie własności polnej, uchwalonej przez sejm bukowiński.

— Sekcya leśna towarzystwa agronomicznego w Wiedniu uchwaliła urządzać perjodyczne kongresy leśne. W tych kongresach mają brać udział delegaci wszystkich towarzystw leśnych i towarzystw agronomicznych. Znaczna część tych towarzystw uchwaliła już wysłać swych delegatów niektóre towarzystwa zaś wstrzymują się jeszcze z podobną uchwałą, ponieważ są przyzwyczajone, iż zaproszenia na takie kongresą wychodzą zwykle od rządu. Ażeby te ostatnie towarzystwa zachęcić także do wzięcia udziału w kongresie, wystosował obecnie p. minister rolnictwa hr. Mannsfeld odezwę do prezydyum towarzystwa agronomicznego w Wiedniu, w której pochwala decyzyę sekcyi leśnej towarzystwa gospodarskiego i zapewnia, że wspierać będzie każdorazowy kongres.

— Groźba rozpuszczenia robotników z fabryki Ringhoffera skończyła się na tem, iż w warstatach kowalskich, ślusarskich i tokarskich zredukowano czas pracy na pięć godzin, t. j. od godziny 7. z rana do 12. w południe. Tym sposobem pracować będzie 480 robotników tylko pół dnia. W innych warstatach Ringhoffera pracować będą robotnicy cały dzień, oznajmiono im jednak, że w przyszłym tygodniu nastąpi zmniejszenie liczby robotników.

— Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu odbędzie się dnia 23. i 24. b. m. w rotundzie na placu wystawy powszechnej. Dotychczas sprzedano przeszło 3000 kart wstępu.

— Dr. Klinkosch, deputowany do Rady państwa z górnej Austryi, zdawał dnia 15. b. m. w Mauerkirchen swoim wyborcom sprawę z swych czynności parlamentarnych wśród oznak wielkiego zadowolenia ze strony wyborców.

— Dnia 15. b. m. ukonstytuowała się w Pradze t. z. „Akademia katolicka." Prezydentem wybrany został były minister Iirecek a wiceprezydentem kanonik Karlach.

— W Gradcu otwarty został dnia 15. b. m. wiec handlowy przy bardzo licznym udziale przemysłowców. Radca namiestnictwa Kallina podniósł, że rząd przywiązuje wielką wagę do obrad nad kwestyami tyczącemi się handlu i obrotu. Rozprawy nad sprawami będącemi na porządku dziennym były bardzo ożywione i wyczerpujące. Wieczorem dnia 15. b. m. daną była uczta, na której wznoszono toasty na cześć Najj. Pana, ministra Chlumecky'ego i namiestnika Styryjskiego. Dnia 16. b. m. toczyły się dalej rozprawy. Powzięto kilka rezolucyj tyczących się kwestyj agronomicznych, traktatu handlowo-cłowego z Węgrami, uregulowania kolejowych taryf frachtowych i reformy podatków, poczem zamknięto posiedzenie.

Niemcy. Kięża dyecezyi poznańskiej uwięzieni z powodu poszukiwań za tajnym delegatem apostolskim, zostali 14. b. m. wypuszczeni na wolność. Pisze o tem *Kuryer Poznański*:

„W Sobotę o godzinie 6. wieczorem wypuszczono z tutejszego więzienia kryminalnego księży dziekanów Kesslera i Pawłowskiego, księdza prałata Likowskiego i wikaryusza katedralnego ks. Janke.

Dowód to, że akt oskarzenia przeciw ks. kanonikowi Kurowskiemu (który ma być tajnym delegatem) przesłany już został przez prokuratora sądowi.

Wczoraj zapewne odzyskali wolność księża dziekani Andersz, Friske, Hebanowski, Lewandowski, Palżewicz, Kasprowicz, Pągowski i Röhr. Księża dziekani Sąchocki, Theinert, Bulczyński i Wizner, którzy mieli czasowy urlop, przechodzą oczywiście na wolną stopę. Musiał także opuścić więzienie kościańskie ks. Gimzicki. Ks. prałat Koźmian, mimo że nazwisko kapłana, który klątwę w Kwilczu rzucił, jest już powszechnie wiadome, trzymany jest jednak dalej w więzieniu. Jeżeli się nie mylimy, w archidyecezyi poznańskiej za kratą pozostają tylko jeszcze Jego Eminencya Kardynał Arcybiskup, ks. prałat Koźmian, ks. kanonik Kurowski i ks. Stagraczyński, który 28. b. m. kończy odsiadywać półroczną karę, na jaką skazany został. Ks. Ledóchowskiemu kończy się dwuletnia kara więzienia w dniu 18. Lutego 1876.

— Liberalne i oficyalne dzienniki wiele sobie zadają pracy, aby zatrzeć złe wrażenie, jakie wywołała *Voss. Ztg.* i inne przez swe artykuły o zamiarach zniweczenia samodzielności Bawaryi i przetworzenia jej na prowincyę pruską. *Nat. Ztg.* zwala całą winę tej wrzawy na klerykalną prasę. Zaufanie ma jednak do króla bawarskiego, że nie zechce za pojedyńcze wyrażenia czynić odpowiedzialną północno-niemiecką albo nawet liberalną partyę bawarską.

— Wiadomość o zamiarze króla bawarskiego, wzięcia udziału w przeglądzie wojska 22. b. m. wywołała ogromną senzacyę. Koła wojskowe przyjęły ją z wielkiem zadziwieniem, gdyż od 16. Lipca 1871 r. t. j. od dnia tryumfalnego wejścia wojsk do Monachium, nie pokazał się król żołnierzom i oficerom na oczy. Upatrują w tem ważny symptom polityczny.

Francya. W dzień napoleoński (dnia 15. b. m.) zgromadzili się licznie bonapartyści w kościele św. Augustyna w Paryżu. Obszerny kościół nie mógł pomieścić zwolenników cesarstwa, którzy przybyli w strojach świątecznych i w braku fiołków mieli ciemno-szafirowe astry lub inne kwiaty tegoż koloru. Wojskowych w mundurach było bardzo mało, za to przybyło bardzo wielu oficerów w stroju cywilnym; nie obeszło się także bez nieuniknionych przy takich uroczystościach robotników w niebieskich bluzach. Rozumie się, że redaktorowie dzienników bonapartystowskich stawili się w komplecie. Najwięcej uwagę zwracał na siebie Paweł Cassagnac, który dniem poprzód ogłosił był sensacyjny artykuł w *Pays* na temat, że cesarzewicz powinien być gotów do ujęcia steru Francyi, w razie gdyby porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu zaczynało grozić niebezpieczeństwo ze strony rewolucyonistów czyli skrajnych republikanów.

— *Univers* donosi: „Donosimy z prawdziwą przyjemnością, że katolicy będą mogli po feryach szkolnych korzystać z ustawy o wolności nauczania na uniwersytetach. Kilku naszych biskupów i arcybiskupów było w ubiegłym tygodniu (d. 12 b. m.) u Jego Eminencyi kardynała Guiberta i naradzało się z nim w sprawie utworzenia uniwersytetu katolickiego, na którym wykłady miałyby się rozpocząć zaraz po wakacyach. Na konferencyi stanęło na tem, że tymczasowo uniwersytet katolicki będzie umieszczony w zabudowaniach dzisiejszej szkoły Bossuet i że wykłady prawa i literatury rozpoczną się z dniem pierwszego listopada.

Turcya. *Powstanie hercegowińskie.*) Sygnalizowany telegraficznie artykuł *Timesa*, który można uważać za wyraz opinii sfer decydujących, potępia stanowczo zachowanie się rządu tureckiego wobec poddanych chrześciańskich, lecz równie stanowczo oświadcza się przeciw powstaniu.

„Jarzmo tureckie, pisze *Times*, może być wstrętnem, lecz nie nadszedł jeszcze czas zrzucenia go. Ani Austrya ani Rossya nie chce brać na siebie straszliwej odpowiedzialności za wojnę, w której, gdyby przewlekła się czas dłuższy, mogłoby chodzić o egzystencyę władzy tureckiej. Anglia nie może na razie uczynić żadnego kroku. Sympatyzuje ona niemniej od innych mocarstw z Chrześcianami, którzy jęczą pod brzemieniem chciwości tureckiej, a nadzieja, że Turcy wejdą w siebie i poprawią się, dawno już kredyt straciła. Lecz wartość pokoju na wschodzie Europy jest w obecnej chwili daleko wyższą niż pomyślność Hercegowiny; ta musi czekać. Nie mówimy tego w duchu cynicznym lecz z zamiłowania prawdy. Jakkolwiek ucisk Chrześcian tureckich może być godnym ubolewania, daleko gorszym byłoby wszczęcie wojny, w którejby chodziło o byt państwa ottomańskiego, i któraby sprowadziła coś więcej niż nieporozumienie między wielkiemi mocarstwami Europy. Powstańcy dobrzeby zatem zrobili, gdyby złożyli broń i poddali się Turkom, których srogość ułagodziłaby interwencya mocarstw chrześciańskich. Pokój w Turcyi jest niemożliwym. Nastąpią oczywiście inne powstania tego rodzaju, i byłoby rzeczą daremną tracić słowa nad możliwym ich rezultatem. Na razie panowanie Turcyi jest koniecznością nie dla tego, jakoby było dobrem albo tylko znośnem, lecz dla tego, że jest jedynem, które stoi między Wschodem a chaosem.

— *Perseveranza* w korespondencyi z Rzymu zapewnia, że rząd włoski nie żywi najmniejszych dla powstania sympatyj, lecz gotów jest podnieść w Konstantynopolu swój głos za lepszem traktowaniem Chrześcian w państwie tureckiem.

— O wpływie powstania na Grecyę pisze dziennik grecki *Klio*: „Minęły już czasy, w których Grecya szła raczej za głosem serca niż rozumnej rozwagi. Grecya ubolewa nad powstaniem, i poparciem, jakiego udzielają mu inne południowo-słowiańskie ludy, jest bowiem w interesie Grecyi żyć z Turcyą na stopie jak najprzyjaźniejszej, i ponieważ Grecya spokojny rozwój rzeczy na Wschodzie uważa za warunek rozwoju narodu greckiego. „Jeżeliby Grecya była zmuszoną krew swą przelewać, to chyba dla obrony własnych nie zaś słowiańskich interesów."

— *Gołos* rossyjski, wyrażający czasem opinię rządu rossyjskiego, nie zaleca wcale interwencyi rossyjskie na rzecz powstania. „Dzisiejszy stan kwestyi oryentalnej, pisze *Gołos*, jest tego rodzaju, że Europa nie zdaje się pragnąć, aby Turcyi wydarzyło się wielkie nieszczęście. Rossya nie pragnie przyspieszyć upadku Turcyi, Niemcy i Austrya porozumiały się z sobą, aby dalszy los Turcyi pozostawić naturalnemu rozwojowi rzeczy, i aby dyplomacya nie przyspieszała ani też powstrzymywała tego losu. Wśród takich okoliczności przedstawia się powstanie hercegowińskie oczom dyplomacyi jako niewczesne; zdaje się, że dyplomacya nie przewidywała tego wypadku. Ztąd wynika łatwe do pojęcia usiłowanie, aby przedstawiać powstanie jako ruchawkę bez znaczenia. Ztąd pochodzi także, że Serbii i Czarnogórze przeszkadzają w interwencyi. Dyplomacya życzy sobie widocznie, aby Turcya stłumiła powstanie w czasie jak najkrótszym."

— Ostatnie wiadomości z Hercegowiny nie brzmią tak pomyślnie dla powstańców jak dotychczasowe. Pod Trebinią nie najlepiej ma się wieść powstańcom. *Politik* otrzymała z Raguzy następujący telegram z 15. b. m.

„Kordon oblężniczy powstańców pod Trebinią został przerwany. Zdrajca Marinovic uciekł do Raguzy. Powstańcy koncentrują się."

Do większego starcia przyjdzie zapewne wkrótce, gdy wojska tureckie wylądują w Klecku i posuwać się zaczną w głąb kraju. Powstańcy obsadzili wąwozy w górach i będą pewnie zagradzać Turkom drogę. Co do siły zbrojnej tureckiej, która wylądować ma w Klecku różnią się podania; wedle jednej wersyi ma ich byc 2000 według innej 5000.

Między dowódcami powstania wymieniają teraz także S t r a t i m i r o w i c z a, nie podając jednak, czy to ów znany wódz Serbów, czy też tylko imiennik jego.

— *Schles. Ztg.* otrzymała z Raguzy 16. b. m. telegram donoszący, że Mirydyci (w Albanii) postawili Porcie następujące *ultimatum*: albo autonomia i restytucya księcia Bib Dodo, albo walka. Wedle tego samego źródła ludność Tessalii zaczyna się burzyć i odmawia podatków. Tessalia zamieszkaną jest wyłącznie przez Greków i Turków.

Turquie odwołuje swe inwektywy przeciw Austryi, przyznając, że gabinet wiedeński zachowuje neutralność w sposób jak najbardziej lojalny.

Bosnia. Z powodu wybuchu powstania w Bosnii nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników bliżej z tym krajem.

Bosnia w przedchrześciańskich czasach tworzyła część potężnego królestwa Illiryi, zamieszkanego przez szczep celtycki i obejmującego ogromną przestrzeń od Vindobony czyli Wiednia i Carnatum aż do Skodry czyli dzisiejszego Skutari. Państwo to, podbite ostatecznie w roku IX. po Chr. przez Rzymian, rozpadło się teraz na dwie prowincye, z których północna otrzymała nazwę Pannonii, południowa Dalmacyi. Wschodnią granicę Dalmacyi tworzyła rzeka Dri-

---

To rzekłszy wyprostował się, chrząknął, otworzył swoje krągłe oczy jak sowa, i w tonie energicznym począł deklamować:

Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Kiedy smakujesz,
Aż się zepsujesz.

Kaletowicz poczerwieniał i szepnął coś zniecierpliwiony do syna.

Rozmowę naszą przerwał mój przyjaciel.

— Aaah! — zawołał Kaletowicz — jaka miła niespodzianka. Witam szanownego kapitana, witam.

— Dla mnie równie miła, szanowny podsędku, odrzekł uprzejmie kapitan. Nie weź mi jednak za złe, że w tej chwili dłużej zostać nie mogę w miłem twojem towarzystwie, mam do zakomunikowania bardzo ważną rzecz memu przyjacielowi, pozwól więc, abyśmy się oddalili na chwilkę.

— Ale proszę nie robić ze mną żadnej ceremonii, bardzo proszę.

Odeszliśmy w głąb sali, kapitan kazał podać lodów i rzekł:

— Opowiem ci moją rozmowę z hrabią.

— Bardzom ciekawy, a czy dopiąłeś zamierzonego celu?

— Posłuchaj całej historyi, zwykłem zawsze zaczynać od początku.

— Przed kilku laty — począł kapitan — miałem z hrabią pojedynek w Spa i przestrzeliłem go na wylot. Rana zdawała się śmiertelną, wyzdrowiał jednak, chwała Bogu. Miał on dla mnie od tej pory szczególne względy, gdyż strzelałem się z nim nie za siebie, ale za nieobecnego przyjaciela, którego krzywdził fałszywem posądzeniem. Pomimo przekonania o niesłuszności swego zarzutu, niechciał go odwołać, bo ma niesłychaną miłość własną, rozstrzygnęła się więc rzecz ołowiem... Otóż znając doskonale jego nieugięty charakter, nie mogłem, pomimo jego sympatyi dla mnie, spodziewać się szczęśliwego rezultatu w wiadomej ci sprawie. Cofnąć się jednak nie mogłem. Wiedząc, że nie miał czasu przeczytać danego mu przez tę diablicę adresu, czatowałem tu na niego, i skoro się pokazał, powitawszy kordialnie, oświadczyłem natychmiast, że pragnę pomówić z nim w przedmiocie bardzo ważnym i to natychmiast. Wyszliśmy więc z teatru na ulicę. Tam zatrzymawszy się, *j'ai abordé de suite la question, sans preambules*

— Hrabio — rzekłem — daj mi kartę, którą podczas antraktu wsunęła ci do rąk złotowłosa bajadera.

Zmięszał się trochę, ale w jednej chwili wrócił do aplombu i rzekł: Niewiem co chcesz powiedzieć.

— Wytłumaczę się jaśniej. Jesteś człowiekiem młodym, bogatym, pełnym przymiotów; masz śliczną, rozumną i zacną żonę, która kocha cię namiętnie. Dotąd byliście szczęśliwi w pożyciu; ale znasz francuskie przysłowie, *c'est le premier pas qui coute.* Otóż jesteś dziś na rozdrożu — dla nędznej kobiety, która frymarczy swojemi wdziękami, gotów jesteś poświęcić swój majątek, spokój domowy, honor i szczęście swojej żony! Chcę więc temu zapobiedz i zatrzymać cię nad przepaścią. Wiem żeś niemiał jeszcze czasu przeczytać tej karty, dla tego więc żądam, abyś mi ją dał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na, dzieląca dziś Bośnię od księstwa serbskiego. Z czasów okupacyi rzymskiej pozostały jeszcze liczne ślady, jako to: droga bita z Salony do Dalminium, most potężny nad Narentą, od którego dzisiejsze miasto Mostar otrzymało nazwę, kąpiele w Nowym Bazarze i Banialuce, tudzież kopalnie w Balisyczu. Na karcie teodozyańskiej i w podróżniku Antonina znajdujemy nakreślone niektóre dzisiejsze miasta Bośnii jako osady rzymskie.

Od II. stulecia Illirya stała się głównym szlakiem młodych ludów, od wschodu dążących do złotej Romy. Najprzód Goci, potem Awarowie, w końcu wezwani przez cesarza Herakliusza (610—640) Serbowie i Chorwaci. Pierwsi pod dowództwem Swetimira zajęli wschodnią część Illiryi, którą król Budimir na sejmie, zgromadzonym w r. 847 na równinie Duono, podzielił na żupanie. Pomiędzy nazwami tychże występuje poraz pierwszy nazwa Bośnii. Zachodnią część zajęli Chorwaci. Granicę pomiędzy dwoma królestwami tworzyła dzisiejsza rzeka Werbas, następnie linia pociągnięta łukiem wypukłym ku wschodowi do Dubrownika.

Gdy niebawem Chorwacya stała się podległą Węgrom, banowie Bośnii chwiali się pomiędzy właściwym panem lenniczym, t. j. królem serbskim a Węgrami i udzielnemi miastami nadbrzeżnemi, jak Dubrownik i Split, przerzucając się raz na tę, raz na drugą stronę. Po śmierci bana Szczepana, który stał się teściem króla Ludwika węgierskiego, w roku 1357, synowiec jego Tvartko objął rządy Bośnii, a pogromiwszy kilkakrotnie możnych, podniecanych nieza-wodnie do buntu przez cara Duszana wielkiego, r. 1376, w klasztorze mileszewskim ozdobił swą skroń koroną królewską, na cześć stryja przyjął imię Szczepana i tytuł: „Z bożej łaski król Serbii, Bośnii i Przymorza“ Car Duszan serbski, zajęty wówczas wojną przeciw Osmanom, nie mógł poskromić przywłaszczyciela, który podczas rozruchów powstałych w Węgrzech po śmierci Ludwika, znacznie państwo swe rozszerzył i niemal całe pomorze t. j. dzisiejszą Dalmacyę podbił.

Po śmierci Tvartka, 23. Marca 1391 r., gdy nie pozostawił prawowitego potomstwa, możni na tron wynieśli Szczepana Dabiszę, wuja Tvartka. Tenże w rozruchach węgierskich stanął po stronie Zygmunta Luksemburczyka i za pomocą posiłków węgierskich w r. 1391 szczęśliwie odparł pierwszy najazd Osmanów. Ale po śmierci Szczepana pomiędzy Tvartkiem Ilgim, synem nieprawego łoża Tvartka Igo, a Ostoją Kristiczem, jednym z magnatów bośniackich, rozpoczęła się krwawa walka, która Węgrom i Turkom nadarzyła sposobność do interwencyi, a Tvartko w r. 1437 musiał przystać na zamianę Bośnii na sandżakat i płacić haracz. Po klęsce warneńskiej Murat II. wkroczył do Bośnii i wymógł powiększenie haraczu na następcy Tvartka Tomaszu Ostoiczu. Niebawem Tomasz uduszony został przez własnego syna Szczepana. Do posłów sułtana, którzy po haracz przybyli, Szczepan wprowadziwszy ich do skarbca, w którym znajdowały się 2 miliony dukatów, dumnie się odezwał: „Widzicie, że mam złoto i srebro. Ale Turcy nic z tego nie dostaną. Zbiorę raczej wojsko, aby ostrzem miecza wypłacić wam haracz.“ Mahmud II. d. 14. Czerwca r. 1463 na czele ogromnego wojska wtargnął przeto do Bośnii. Wkrótce przemocą i zdradą zajął wszystkie warowne miejsca, a 30. Lipca, Szczepana, stryja jego Radziwoja i wielu książąt ściąć kazał na równinie Blagaj; 30.000 młodzieńców uprowadzono do janczarów, a Minet jako Beglerberg, objął rządy na nowozdobytą prowincyą.

Zaledwo sułtan powrócił do Carogrodu, król węgierski Maciej Korwin wtargnął do Bośnii, i mimo kilkakrotnych wypraw tureckich utrzymał się przy północnej części kraju. Za Władysława II. Jagiellończyka, zarządca Bośnii Hunyady, wzmocniony przez chorwackich magnatów Frangipaniego, Zriniego i Karlowicza, Turkom pod Iskendrem baszą zadał dotkliwą klęskę przy Jaicy nad Werbasem. Także za Ludwika Węgry szczęśliwie walczyli z Turkami i w r. 1524 stanowczą zadali im klęskę. Dopiero wśród wojny domowej pomiędzy Ferdynandem II. a Janem Zapolyą, Węgrzy musieli się cofnąć po za Sawę i cała Bośnia powróciła pod panowanie sułtana. Pomimo zmiennego losu późniejszych wojen austryacko-tureckich, w traktacie Karlowickim r. 1699 Sawa uznana została jako granica dwóch państw; pokój w Passarowicach zawarty dnia 21go Lipca r. 1718 i pokój zawarty w Systowie dnia 4. Sierpnia r. 1791, po prostu potwierdziły to *status quo*.

Ejalet bośniacki rozpada się na wezyrlik mostarski czyli Hercegowinę, opisaną niedawno w *Gazecie*, i na wezyrlik trawnicki, który obejmuje 763 mil kwadratowych i liczy około 850.000 ludności. Wezyr rezyduje w Trawniku nad Laszwą, przyboczną rzeką Bosny. Wszystkie miasta składają się tu z trzech części: grodu czyli obwarowanego wzgórza; waroszy czyli handlowej i przemysłowej części, otoczonej wałem, murem z wieżami i bramami, zamykanemi nocą; i *palanki* czyli *zagrody*, t. j. przedmieść, zamieszkanych przez najuboższą część ludności. Gród założony podobno przez Tvartka II., pod względem wojskowym nie ma znaczenia. W mieście znajduje się kamienny pałac, zbudowany przez baszę Tahira, zresztą domy dwupiętrowe po większej części z drzewa.

Największem i najbogatszem miastem Bośnii jest Serajewo, pomiędzy wzgórzami nad piękną rzeczką Miljacką, i liczące 60 do 70.000 mieszkańców. Zbudowane w r. 1465, na zgliszczach Kotoru i Verhbosny przez renegatów bośniackich Sokolicza i Złatarowicza; miasto zawdzięcza nazwę wspaniałemu pałacowi czyli serajowi, wystawionemu tu przez Chosrewa, dumnego księcia Mahmuda. Stary gród słaby, nowy wystawiony r. 1832 przez baszę Mahmuda, zniszczony został przez ludność. Sarajewo czyli Bosna Seraj jest środkowym punktem handlu krajowego. Tu przywożą wszelkie towary z Carogrodu i Rumelii, które się ztąd rozchodzą po prowincyi.

Ważnem miastem handlowem jest także Nowy Bazar nad Raszką, na południowo-wschodnim krańcu Bośnii, liczący około 20.000 mieszkańców i połączony z Sarajewem szosą.

Banialuka nad rzeką Werbasem, liczy około 18.000 ludności, po większej części Turków i 42 meczety, z których Feradya jest najpiękniejszym tego rodzaju gmachem na całą Bośnię. Nazwa miasta pochodzi od cieplych zdrojów (banja) na pięknych łąkach. Zdrojów takich dawniej było podobno 13, z których pozostały trzy tylko. Liczne starożytności rzymskie, znajdowane w tych stronach, świadczą, że już Rzymianie używali tych wód.

Często wspominana w ostatnich latach jest forteca Zwornik, tuż nad granicą serbską, niejako brama turecka do wtargnięcia do księstwa; to też rząd białogrodzki nieustannie ponawia na drodze dyplomatycznej żądanie o ustąpienie sobie miasta tego. Jako miasto przewozowe dla towarów idących z Dalmacyi, zwłaszcza ze Splitu do Bośnii i na odwrót, Liono nad granicą dalmacką ważnem jest miejscem handlowem. Miejsce dawnego Bobowaczu, stolicy królów bośniackich w pobliżu ujścia Laszwy do Bosny, oznaczają gruzy potężnej wieży.

Główne rzeki Bośnii wpadają do Sawy; tak Drina, tworząca granicę serbską; dalej Bosna, która od Serajewa niemal środkiem przecina kraj cały; następnie Werbas, pod Szwiniacem, i Nana pod Jassenowaczem uchodzące do Sawy. Północny ten kierunek rzek bośniackich zdaje się wskazywać niejako przynależność kraju do Kroacyi.

Bośnia jest jednym z najhojniej obdarzonych przez przyrodę krajów. Dojrzewają tam wszelkie gatunki zboża, kukurydza, jęczmień, pszenica i żyto, i owoców, jak figi, winogrona, wyborne śliwki, czereśnie i t. d. Ale ludność, wyzyskiwana bezczelnie przez urzędników tureckich, umyślnie zaniedbywa uprawy i poprzestaje na najniezbędniejszych potrzebach do życia W rzymskich czasach kopalnie w Bośnii wydawały bogate płody, ale rząd turecki zaniedbał i to źródło bogactw, a mieszkańcy chociaż znają żyły kruszcowe, staranie ukrywają je przed górnikami rządowymi. Wspomnieliśmy już, że kraj obfituje w cieple wody; dodajmy, iż znajdują się tam nadto rozmaite wody mineralne, któreby mogły stać się dla kraju źródłem znacznych dochodów. W obecnych stosunkach jednak przemysł pozostaje na najniższym stopniu, a nawet z kommunikacyi, tak zna cznie ułatwionej przez liczne rzeki, korzystać nie można, gdyż rzeki te strasznie zaniedbane, a nawet w najważniejszych miejscach przeprawy brak mostów.

Ludność Bośnii, aczkolwiek według wyznania podzielona na katolików, prawosławnych i Mahometan, niemal wyłącznie składa się ze Słowian. Pomimo bowiem tylowiekowego panowania Turków, język ich nie zakrzewił się w Bośnii, a nawet sturczona arystokracya krajowa tylko w obecności wezyra przemawia po turecku. Właściwy szczep turecki bynajmniej nie rozrósł się w zabranym kraju; zbyt nieliczny z początku, zwolna skutkiem krwawych walk pomiędzy panami tureckimi a rządem coraz więcej szczuplał, tak że dziś Mahometanie bośniaccy są to niemal wyłącznie sturczeni Słowianie. Pomimo pozornej gorliwości i pomimo ucisku, jakiego dopuszczają się wobec ludu, przechowują oni jednak niektóre dawne obyczaje narodowe, i w razie oswobodzenia kraju, niebawem powróciliby do wiary przodków.

Pomiędzy łacinnikami a prawosławnymi mieszkańcami Bośnii panuje szorstki rozdział. Pierwsi, zamieszkujący zachodnią część kraju, zaludnioną pierwotnie przez Chorwatów, wiarą i obyczajami do nich się skłaniają, używając także pisowni łacińskiej. Duchowni katoliccy kształcą się częścią w Zagrzebiu, częścią w Dyakowarze gdzie pod protekcyą biskupa Strossmayer'a istnieje seminaryum bośniackie. Biskupowi Dyakowaru, na mocy dawnych przywilejów, przysługuje prawo patryarchy nad katolickimi biskupami w Bośnii. Od lat kilku istnieje w Zagrzebiu związek Śgo Cyrylla i Metodego, którego prezesem jest monsignor Borosa, młody, bardzo utalentowany kapłan kroacki, mający na celu popieranie propagandy katolickiej Bośnii. W ostatnich czasach rząd austryacki zacne usiłowania związku tego popierał zasiłkami pieniężnemi.

Organizacya kościelna opiera się na trzech apostolskich wikaryatach: bośniackim, hercegowińskim i trebińskim. Ostatni pozostaje obecnie pod władzą biskupa dubrownickiego; dwoma pierwszemi zarządzają Franciszkanie. Oni też wyłącznie obsługują szkoły ludowe, do których oprócz dzieci uczęszczają teraz często dorośli. Aczkolwiek jednak katolicka część ludności pod względem wykształcenia przewyższa inne żywioły krajowe, w niedostatku wyższych zakładów naukowych i przy utrudnieniu wysyłania młodzieży do szkół zagranicznych, rozwój oświaty staje się niemożebny.

To też pomiędzy tak zwaną wyższą klasą agów, spahów i bejów a ludem, nie istnieje różnica pod względem oświaty. Nawet zewnętrznie dwa stany nie różnią się. Prosty wieśniak, jeśli starczą na to zasoby, te same nosi szaty i broń co piewszorzędny aga lub beg.

Ubiór Bośniaków i Hercegowińców z tych samych składa się głównych części co ubiór Dalmatyńców, jednak według okolic różni się pod względem koloru, materyi i kroju. Tak n. p. w okolicy Trebinii przeważa biała, w okolicy Stolaczu kolorowa szata. Mahometanie w Bośnii lubują się w czerwonej barwie. Jako obuwie służą *opanki* czyli trzewiki skórzane: głowa pokryta turbanem albo czerwoną czapką na wzór feza, zwaną tu *szyszakiem*. W niektórych obwodach Hercegowiny, katolicy różnią się od prawosławnych kolorem *torby*, którą noszą na plecach albo na szyi, katolicy czerwone, prawosławni niebieskie. Jako najkosztowniejszą ozdobę Bośniacy uważają broń, którą zawsze noszą. Kobiety zamężne odznaczają się wieńcem z cyny lub srebra.

Chaty wiejskie podobnie jak w Dalmacyi, nader skromne, rzadko z gliny, najczęściej z desek. Ale i pałace, czyli tak zwane *kule* możnych, są to po prostu wielkie wieże ze zwyczajnego kamienia, o dwóch piętrach, z których dolne w czasie napadów służy do schronienia dla bydła. Domy miejskie wystawione zwykle z grubych słupów, a ściany z gliny i wapna. Natomiast meczety, często nawet po wsiach, zadziwiają kosztownem urządzeniem. W pobliżu wiosek i miast cmentarze tureckie zajmują zwykle nader wielką przestrzeń. Pochodzi to ztąd, iż Mahometanie nie chowają swoich na miejscu gdzie przedtem kiedykolwiek znajdował się grób, ale olbrzymie te cmentarze świadczą też, iż dawniej ludność turecka była znacznie liczniejsza aniżeli dzisiaj.

Pod wpływem islamizmu zabobonność Słowian silnie się rozwinęła. Bośniak zabicie orła albo psa, albo zdeptanie kruszyny chleba uważa jako ciężki grzech, ale bez wyrzutu sumienia na polowaniu końmi i psami zniszczy dojrzewające zboże, owoc ciężkiej pracy bliźniego! Najbardziej zabobony rozwinęły się pomiędzy prawosławnymi. Każde nieszczęście przypisują złym duchom czarownicom i ciotom. Dlatego skrzętnie zakupują amulety i talizmany nawet od tureckich chodżów czyli księży i do najdziwniejszych uciekają się środków przeciw upiorom i *morze* czyli zmorze.

Stan kraju więc, jak pod względem materyalnym tak i pod moralnym, jest prawdziwie opłakany, i państwo, które podjęłoby się tu misyi cywilizacyjnej, nie może spodziewać się bezpośrednich korzyści. Zważywszy jednak przyrodzone prawo ludów do postępu, tudzież absolutną w tej mierze niezdolność Osmanów, należy szczerze życzyć nieszczęśliwym Bośniakom, aby doznali wkrótce zmiany dzisiejszego położenia swego.

(*Gaz. Warsz.*)

Serbia. O przesileniu ministeryalnem w Serbii, pisze *Polit. Correspondenz* z 17. b. m.:

„Odnośnie do wczorajszego telegramu belgradzkiego o przyjęciu przez ks. Milana dymisyi ministerstwa serbskiego, jesteśmy dziś w możności donieść, że zmiana gabinetu jest następstwem wyniku wyborów. Ustępujący ministrowie zarządzać będą tymczasowo sprawami aż do mianowania nowego ministerstwa, którego utworzenie napotyka na znaczne trudności. Jak słychać ma książę zamiar powierzyć Risticowi misyę złożenia gabinetu. Faktem jest, że powołany on został telegrafem z zagranicy do Belgradu.

Charakter przyszłej skupczyny nie wiele rokuje nadziei dla Serbii i dla księcia. Wybory wypadły po części w duchu kommunistycznym, po części się i to znaczniejszej, w duchu wojowniczym. Oczywista, że należy to sobie tłumaczyć względem na ewentualność interwencyi Serbskiej na rzecz powstańców hercegowińskich. Łatwo tedy pojąć, że położenie księcia, który powrócił do Belgradu z silnym zamiarem zadośćuczynienia intencyom trzech cesarstw co do zachowania się Serbii, może się stać bardzo trudnem wobec własnego kraju.“

Dania. O odwiedzinach króla szwedzkiego Oskara w Berlinie, pisze wychodzący w Kopenhadze dziennik *Dagblad*: „Kto chce króla Oskara sprawiedliwie osądzić, musi uwzględnić jego dawniejsze zapatrywanie się na sprawy duńskie. Wiadomo, że w roku 1864, król Oskar mocno był zmartwiony, widząc Danię przez wszystkich opuszczoną. To też korzystał on w tym czasie kilkakrotnie z dobrych stosunków z następcą tronu pruskiego, i nie raz poruszał z ks. Bismarkiem kwestyę szlezwicką w duchu przyjaźnym Danii. Odwiedziny następcy tronu niemieckiego w r. 1872 na dworze duńskim były niezawodnie dziełem króla Oskara, i przyczyniły się niewątpliwie do tego, że stosunek Danii do Niemiec stał się nieco znośniejszym. Wiadomo także, że w r. 1870 król Oskar doradzał Danii, ażeby zachowała neutralność, chociaż było to bardzo trudno, zważywszy, że osobiste sympatye króla duńskiego ku Francyi były bardzo silne. Król Oskar zaś poznawszy podczas wystawy paryskiej, na jak kruchych podstawach spoczywała potęga Napoleona III., doradzał najusilniej naszemu królowi, ażeby nie dał się unieść i uwieść niejasnym sympatyom.

Takie są antecedencye króla Oskara.

Podczas pobytu swego w Niemczech nie taił się król Oskar ze swemi sympatyami ku Danii. W tej mierze przypomnimy tylko słowa pełne taktu, które król Oskar rzekł do deputacyi, witającej go na dworcu w Kopenhadze: „Cieszy mnie to, że w podróży, którą mam zamiar przedsięwziąć, staję naprzód na ziemi duńskiej“. Widoczna, że król Oskar chciał tem dać do zrozumienia, że droga jego do Berlina prowadziła przez Kopenhagę, i że przyjaźń z Niemcami zawisła od przyjaźni z Danią. Słowa te nie były powiedziane na wiatr a dowodem tego fakt, że gdy król Oskar odjechał, pełnomocnik Szwecyi udzielił odpisu tej mowy prezydentowi rady ministrów duńskich. Co król Oskar mówił z ks. Bismarckiem o traktacie pokojowym, zawartym w Pradze, wiadomo z doniesień dzienników; zwracamy tylko uwagę, że król Oskar miał na tyle odwagi, iż nie tail się ze swemi sympatyami dla Danii przed najpotężniejszą dziś w Europie osobistością, i sympatye te wyraził nawet podczas uroczystości, którą dano w Berlinie na uczczenie dostojnego gościa. Dzienniki nie wiedzą jeszcze, co król Oskar zdziałał w Petersburgu na rzecz Danii, lecz wszystko przemawia za tem, że i tu był on rzecznikiem naszych interesów. Dla tego niechaj każdy będzie raz na zawsze przekonanym, że król Oskar jest szczerym i wielkim przyjacielem Danii“.

KRONIKA.

— Żałobne nabożeństwa za duszę ś. p. Namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego odbyły się przy licznym udziale reprezentantów władz i wszystkich klas ludności: w Kutach i Jarosławiu.

(λ) **Sąd powiatowy** dla spraw cywilnych, sekcya II., przeniesiony został w tych dniach z ulicy Kopernika do nowej kamienicy niegdyś p. Krzyżanowskiego a obecnie p. B. przy ulicy Halickiej. Niezadługo przeniesiony zostanie do tej samej kamienicy także sąd pow. karny sekcya III., mieszczący się dotychczas w bardzo zniszczonej kamienicy obok sądu kryminalnego przy ulicy Halickiej. W nowej kamienicy będzie ta dogodność, że dla głównieszych rozpraw karnych będzie osobna, wcale obszerna sala.

— Trzęsienie ziemi. O przedwczorajszem trzęsieniu ziemi otrzymaliśmy następujące doniesienia: P. M. Mościcker z Łopatyna pisze nam: Dnia 17. b. m. po południu około godziny $^1/_2$ do 5. dało się tu uczuć trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Zdarzenie to, chociaż wszędzie przestrach i obawę wywołało, nie spowodowało żadnego nieszczęścia. W niektórych domach stoły ławki i inne sprzęty popadały a w jednym szynku potłukły się szklanki na półkach stojące.

Adwokat dr. Władysław Balko donosi nam, że 17. b. m. około godziny 5tej po południu będąc na Snopkowie uczuł tak silne trzęsienie ziemi, jak gdyby dom się miał zawalić. Trzęsienie to powtórzyło się dwa razy z małemi przestankami. Również mieszkańcy sąsiedniego domu zrobili takie spostrzeżenia.

Ks. kanonik Mazurak ze Lwowa pisze w swoim liście do nas: W mieszkaniu mojem na Halickiem w tym samymczasie siedząc przy biórku niemile zostałem tknięty uczuciem jakiegoś nienaturalnego drzenia fotelu, na którem siedziałem i biurka, na którem ręką oparty pisałem. Zjawisko to trwało w dwóch przestankach prawie po 8 do 10 sekund. Niezwracałem w pierwszej chwili uwagi na to, gdyż pracą umysłową byłem bardzo zajęty, później zaś nabrałym silnego przekonania, że przyczyną tego zjawiska było trzęsienie ziemi.

Nasz lokalny sprawozdawca (λ) zebrał w ciągu dnia wczorajszego ze źródeł wiarogodnych i kompetentnych następujące szczegóły:

Dr. Franke nadesłał drowi Staneckiemu list treści następującej: »Brody, 17. Sierpnia 1875. Godz. 4. m. 49 po południu. Dwukrotne wstrząśnienie ziemi spostrzeżono w Brodach, Bełzie, Ożydowie, Krasnem i Dubnie. *August Witkowski*«.

W samym Lwowie obserwowano to trzęsienie prócz miejsc, o których była wczoraj wzmianka, jeszcze w następujących punktach: W sądzie krajowym cywilnym przy ulicy Teatralnej; przy ulicy Kopernika; w urzędzie telegraficznym. Pewien urzędnik, leżąc na sofie, miał to wrażenie, jak gdyby kto ruszył sofą. Pan P. mieszkający przy tej samej ulicy miał wrażenie, jak gdyby kamienica się ruszała; spostrzegłszy, że to trzęsienie ziemi, badał barometr i zauważył, że stoi bardzo wysoko. W fabryce p. Kwaszyńskiego na Łyczakowie obserwowano także trzęsienie. W Rynku, obok księgarni p. Milikowskiego, uczuł wyższy radca sądowy p. S. i syn jego o tej samej porze silne wtrząśnienie. Przy ulicy Jagiellońskiej wyższy radca sądowy p. P. siedząc w fotelu przy oknie, czuł wyraźnie kilkakrotne wstrząśnienie całej kamienicy. W tej chwili obserwował barometr i sprawdził, że stoi bardzo wysoko. Równocześnie spojrzał na zegarek i skonstatował, że było kilka minut po trzech kwandransach na piątą. Kilku urzędników banku narodowego i innych zakładów finansowych, kąpiąc się w stawku Alsnera na Wulce zauważało falowanie wody. Radca sądowy p. M. siedząc w biurze w sądzie powiatowym przy ulicy Kopernika, przy biurku, musiał przestać pisać, bo cały stół chwiał się. To samo wydarzyło się dyrektorowi miejskiego urzędu budowniczego, p. Hochbergerowi, który w tej chwili, w biurze umieszczonem w gmachu ratuszowym był zajęty rysowaniem. Najciekawszą była obserwacya na górze zamkowej, w miejscu w którem sypią kopiec Unii Lubelskiej, a więc na najwyższem punkcie miasta Lwowa. Jak wiadomo, stoi tam drewniany domek. Mieszkańcy tego domku mieli to wrażenie, jak gdyby cały domek usuwał się w przepaść w kierunku południowym. Wybiegli więc z domku a nie widząc żadnych zmian w jego położeniu, domyśleli się, że było to trzęsienie ziemi. Wreszcie uczuli je mocno mieszkańcy gmachu teatralnego.

Spisujemy wszystkie te szczegóły, ponieważ są one ważne dla ludzi zajmujących się badaniem przyrody.

Po tych szczegółach można dociec, w którym kierunku było falowanie ziemi a zarazem dają te szczegóły chociaż w przybliżeniu wskazówki o pokładach ziemi znajdujących się w rozmaitych punktach naszego miasta.

Dr. Stanecki jest zdania, że trzęsienie ziemi, obserwowane w Galicyi północnej i wschodniej w dniu 17 b. m. mniej więcej o jednej i tej samej porze dnia, jest oderwaną falą w kierunku od Islandyi, gdzie, jak wiadomo, w tych dniach miały miejsce bardzo silne wybuchy wulkaniczne. Gdyby jednakowoż z północnych części Europy nie nadchodziły doniesienia o trzęsieniu ziemi w tym samym dniu i mniej więcej o tej samej porze dnia, wówczas należałoby przypuszczać, że są to objawy lokalne tego rodzaju, jakie dr. Krziż z Złoczowa sprawdził w okolicy tego miasta położonej o dwie mile na północ, na źródłowiskach rzeki Bugu i w Podhorcach o czem zdał sprawę akademii umiejętności w Krakowie i o czem w dniu 22 Lipca r. b. podczas zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie była mowa w sekcyi przyrodniczej pod przewodnictwem dr. Majera.

— **Okropna zbrodnia** popełnioną została w Warszawie, w nocy na Niedzielę. Właścicielka domu przy ulicy Nowy Świat, pani Grodzicka, licząca lat przeszło 60, zamordowaną została przez niewyśledzonego dotąd rabusia. Znaleziono nieszczęśliwą w garderobie jej własnego pomieszkania, z szyją okręconą powrozem, ze śladami, że się broniła. Posądzony jest stróż domu o morderstwo. Pani Grodzicka posiadała cztery domy w Warszawie i majątek ziemski pod Częstochową.

— **Morderczy zamach** popełniono zeszłej Soboty w Wiedniu. Do pomieszkania dra Laiba pod nieobecność tegoż, przybył młody wyrobnik i domagał się rozmowy z panem. Otrzymawszy od gospodyni odpowiedź, że pana w domu nie ma, oddalił się, lecz wieczorem powrócił znowu z listem. W chwili, gdy gospodyni przyjąwszy list odwróciła się, porwał ją z tyłu, rzucił na ziemię i kamieniem tak długo bił w głowę, aż straciła przytomność. Na krzyk ofiary zbiegli się domownicy i pochwycili rabusia już na ulicy. Jest to 22 letni zaledwie pomocnik rzeźnicki Józef David, karany już kryminalnie za zbrodnie.

— **Zawołany rabuś** bukowiński Georgi Iwan Alexandru, który od dłuższego czasu niepokoił różne okolice na Bukowinie i w Siedmiogrodzie, podług doniesienia komendy posterunków żandarmskich w Dorna-Watra i Kimpolungu w tych dniach schwytany został po długiej pogoni przez żandarmów na górze Keleman w Siedmiogrodzie. Żandarmi pochwycili groźnego opryszka na świeżo dokonanym rabunku, ranili go postrzałem w nogę i uczynili tym sposobem niezdolnym do dalszej ucieczki. Sześciu towarzyszy Georgia zdołało się schronić przez Dragojussę na terytoryum mołdawskie.

— **Bystrość psiego instynktu.** Zabawne spostrzeżenia, dowodzące do jakiego stopnia psy mają rozwinięty instynkt, podaje *Kur. W.* Wczoraj z rana — pisze ten dziennik — na wielki dziedziniec jednej z warszawskich kamienic wszedł człowiek, rozwożący węgle i krzyknął donośnym głosem: Węgle kamienne! Na ten głos, a raczej na widok tego człowieka, psy z całego domu zebrane właśnie na podwórzu zaczęły wyć niemiłosiernie. Z początku trudno było zrozumieć jaki był powód tego psiego koncertu, lecz później wyjaśniła go okoliczność, że ów węglarz był niegdyś oprawcą psów!

— **Orkan,** szalał dnia 5. b. m. pod Trau i Castella w Dalmacyi z niezmierną gwałtownością. Trąba powietrzna setki drzew powyrywała z korzeniami. Szkoda, w owych okolicach jest bardzo znaczna. W nocy zaś na 12. b. m. w okolicy Pontoise, grad niesłychanej wielkości zrządził straszliwe spustoszenia. Niektóre ziarna gradowe uzbierane w parę godzin po burzy ważyły jeszcze 350 gramów. Zabił też grad kilka osób, a wiele ciężko ranił.

— **Fenomen aklimatyzacyjny.** Z Königstadtu w Czechach donoszą, że w biurze tamtejszego adjunkta sądowego p. Mündla, palma wazonowa (z rodzaju *Chamerops humilis*) w ciągu bieżącego lata nietylko okryła się kwiatem, lecz co się nader rzadko zdarza nawet w cieplarniach, wydała właśnie najpiękniejsze owoce wielkości orzechów laskowych.

— **Zamożni ludzie.** Żaden kraj świata nie popisze się takiem mnóstwem wspaniałych pałaców na niewielkim stosunkowo obszarze ziemi, jak Anglia. Na samej wyspie Brytańskiej już przed kilkoma laty liczono przeszło 100.000 najokazalszych gmachów mieszkalnych. Czasopismo *Spectator* zestawia z połowy Listopada r. 1872 listę tych synów Albionu, którzy w ostatnim dziesiątku lat zmarli w Anglii pozostawiając swym spadkobiercom w gotówce przynajmniej 250.000 funtów szterlingów czyli około 3 miliony złr. Lista ta daje wyborny pogląd na państwo króla Mamona w Anglii. Podług niej w latach 1871 i 1872 zmarło dziesięciu takich Anglików, co pozostawili majątek przeszło 1,000.000 funt. szter. wynoszący, pomiędzy nimi W. Crawshey (2 miliony f. sz.), Giles Loder (3 miliony), Samuel Scott (1 milion 4 kroć stotysięcy), C. Eyre (1,200.000), Tomasz Tilden (1,300.000), Hudson Garney (1,100.000) i B. Gimmers, browarnik dubliński (1,100.000); dalej 53 takich, którzy pozostawili przeszło pół miliona funt. szter., pomiędzy nimi książę Cleveland (500.000), Earl of Normangton (700.000) Józef Crossley (800.000) i Tomasz Thornton (900.000); wreszcie 161 takich, którzy pozostawili przeszło ćwierć miliona f. sz. Brassey, ów król kolejowy, który między innemi budował także drogę żelazną Czerniowiecką pozostawił przeszło milion funtów szterlingów, to samo przedsiębiorca Bapter, lecz ci zmarli po roku 1872. Dodać należy iż przytoczone cyfry wyrażają jedynie spuściznę w gotówce, którą częstokroć nieskończenie przewyższała wartość dóbr nieruchomych, pozostawionych przez owych angielskich Nabobów.

— **Miłość księżniczki indyjskiej.** Z Ameryki pisze p. Horain do *Gaz. Polskiej*: Wiecie zapewne z waszych gazet, że plemiona indyjskie zostały jeszcze raz odepchnięte na zachód, ustępując »bladym twarzom«, dzikie i bezpłodne Czarne Góry (*Black-Hils*), w których ci ostatni odkryli trochę złota. Sądzono, że z tego przyjdzie do wojny z Indyanami; tymczasem przeciwko wszelkiemu oczekiwaniu przybyła do Waszyngtonu deputacya Czerwonoskórych dla utargowania czegoś od rządu za ustąpienie Czarnych wzgórz, które dotąd im służyły za schronienie i pole łowów. Najpotężniejszy wódz jednego z plemion indyjskich Pstry Ogon (*Spottet-Tail*) wszedł w układ z rządem waszyngtońskim o to ustąpienie za 25.000 dolarów i to nie gotówką, ale w wiktuałach przydatnych Indyanom. Sami Amerykanie dziwili się, że z taką łatwością i tak tanio wydziedziczyli Czerwonoskórych z ziemi ich praojców; ale przestali się dziwić, gdy się dowiedzieli, że w głębi tego interesu krył się romans tak nieszczęśliwy i rzewny, iż postanowiłem wam go opowiedzieć. W ostatnich chwilach wojny domowej stacya wojskowa Laramie była miejscem pobytu rodziny sławnego wodza indyjskiego Spotted Tail z córką zaledwie wychodzącą z dzieciństwa. Garnizon fortu Laramie składał się wówczas z kilku kompanij ochotników ze Stanu Ohajo (Ohio). Komendant fortu, przystojny i zuchowaty wojak, czynił tak silne wrażenie na umyśle i sercu młodej Indyanki, że się zakochała w nim gwałtownie. Na nieszczęście młody, poczciwy oficer nie podzielał uczucia, które obudził i starał się dać do zrozumienia córce indyjskiego wodza, że nie może jej poślubić, a więc żeby mu dała pokój. Ale młoda dziewczyna nie chciała o tem słyszeć. Zresztą nie mogła pojąć i wytłumaczyć sobie, dlaczego ona księżniczka z rodu, córka sławnego wodza, nie mogłaby zostać prawą żoną żołnierza? Każdego poranku przystroiwszy się biedaczka jak mogła najpiękniej, stawała przed domem komendanta, aby go ujrzeć wychodzącego. W dniach przeglądów i ćwiczeń wojskowych śledziła za nim i starała się, o ile możność pozwalała, zbliżyć; szczęśliwa, jeśli ukochany zaszczycił ją spojrzeniem lub uśmiechem. Spotted Tail dowiedziawszy się o tak dziwnem postępowaniu córki, był mocno tem zmartwiony. Zabrał więc córkę i odprowadził do innego pokolenia, przebywającego w Górach Skalistych. Wódz przekonany był, że będąc oddaloną od oficera, przestanie nim się zajmować. Ale miłość zbyt się rozwielmożniła w sercu księżniczki indyjskiej, gdyż ta postanowiła zamorzyć się głodem, niż żyć w oddaleniu od ulubionego. Pewnego dnia jeździec na spienionym koniu stanął przed wielkim wodzem i oznajmił mu, że córka umierająca życzy jeszcze raz go widzieć, zanim się uda do krainy Wielkiego Ducha. Spotted Tail natychmiast ruszył w podróż, i zastał jeszcze przy życiu biedną dziewczynę. Kazała mu usiąść przy sobie i wziąwszy go za ręce, wyspowiadała się ze swojej miłości i cierpień. Potem dodała: »Ojcze mój! udam się wkrótce do krajów Wielkiego Ducha, gdzie przebywają w szczęśliwości przodkowie nasi. W tej pięknej ziemi będę czekała na was, dokąd i ty, ojcze udasz się wkrótce, gdyż starzejesz się widocznie. Jesteś wielkim wodzem i masz wielu wojowników, ale blade twarze są liczniejsze niż liście w lasach, i zaklinam cię, abyś z nimi nie wojował. Oszczędzaj twój naród i zagrzeb na zawsze tomahawki. Niedaleki dzień, w którym połączysz się ze mną w krainie szczęśliwości dokąd ja zaraz się udam. O mój ojcze i panie, skoro zamknę na zawsze powieki, zabierz moje biedne ciało i zagrzeb je pod kurchanem w blizkości owego fortu, gdziem się tak szczerze nauczyła kochać«. W kilka chwil później biedna dziewczyna żyć przestała. Spotted Tail wiernie dopełnił ostatniej woli swojej córki. I teraz gdy podróżnik przybywa do Laramie — które jest już ludnem miastem — nie zaniedbują mu wskazać pagórek, pod którym spoczywa księżniczka indyjska. Spotted Tail często i z rozrzewnieniem wspomina swoją córkę. Pewnego dnia, w Laramie, przy traktowaniu o pokój z białymi, zawołał niespodziewanie: Jeśliby bezskuteczność oporu i błogie owoce pokoju nie były dostateczne do wstrzymania mię od wojny, toby mię wstrzymała prośba konającej córki«. Prawdziwość faktu o księżniczce indyjskiej, która dobrowolnie zamorzyła się głodem w skutek obojętności ukochanego; niepodlega wątpliwości; obecnie wypadek ten podniosły dzienniki amerykańskie z powodu zawarcia pokoju z Indyanami; ale przed parą laty opowiadał mi to samo z licznemi szczegółami jeden rodak, który sam należąc do garnizonu w Laremie, znał nieszczęśliwą dziewczynę i owego oficera amerykańskiego. Doprawdy możnaby z tego ułożyć poemat, powieść lub dramat.

OSTATNIA POCZTA.

W dniu wczorajszym, w którym obchodziliśmy urodziny Najj. Pana, po nabożeństwach solennych w łac. kościele archikatedralnym i w cerkwi ruskiej, złożył Wydział krajowy, następnie deputacya reprezentacyi miejskiej z prezydentem miasta na czele, w końcu gr. kat. arcybiskup Sembratowicz z członkami gr. kat. konsystorza metropolitalnego, na ręce JW. Wiceprezydenta Namiestnictwa p. O. Bartmańskiego swe życzenia, upraszając, ażeby był tłumaczem tych życzeń u Najwyższego Tronu i ażeby ponowił zapewnienia wiernego i niezmiennego przywiązania i lojalności kraju naszego wobec Najj. Pana i Domu Cesarskiego.

Najj. Pan udzielał d. 16. b. m. posłuchanie.

W Wiedniu na uczczenie urodzin Najj. Pana, po muzykalnej pobudce odbyła się parada wojsk załogi tamtejszej wobecności marszałka Arcyks. Albrechta, poczem przy zwykłych strzałach msza polowa była odprawioną. W kościele metropolitalnym Ś. Szczepana celebrował kardynał arcybiskup Rauscher uroczystą mszę, na której znajdowali się przebywający obecnie w Wiedniu ministrowie, szefowie sekcyjni Hofmann, Mitis, namiestnik Conrad, urzędnicy namiestnictwa, burmistrz, radcy gminni i magistratualni, prezydent policyi, reprezentanci ciała dyplomatycznego i naczelnicy władz i korporacyi.

Pismo odręczne Najj. Pana do kardynała ks. Schwarzenberga o którem wspomniał wczoraj telegram, opiewa dosłownie:

„Kochany Kardynale Książę Schwarzenberg!

Rozliczne objawy radośnego współudziału w obchodzie dnia którym Pan zamykasz 25letnią działalność arcybiskupią, sprawiły na mnie miłe wrażenie.

Usiłowanie duchowieństwa i ludności okazania Panu przy tej sposobności wdzięcznej uległości, jest dowodem, że dla wszystkich powierzonych Pańskiemu wysokiemu kierownictwu kapłańskiemu i opiece, byłeś Pan zawsze wiernym i sumiennym kierownikiem i naczelnym pasterzem.

Chętnie korzystam z tej sposobności, ażeby Panu wyznać Moje zupełne uznanie za niezmordowaną troskliwość, z jaką Pan przez długi szereg lat zawiadywałeś arcybiskupią dyecezyą Salzburgską i Prażską i starałeś się bez przerwy prócz zaspokojenia duchownych potrzeb swych dyecezyan, w sposób szczodrobliwy nieść pomoc, ilekroć chodziło o podźwignięcie ubogich i nieszczęśliwych.

Do tego Mojego uznania i do wysokiej wartości jaką przykładam do Pańskiej odziedziczonej, niewzruszonej wierności i przywiązania, okazywanych Mnie i Mojemu Domowi, załączam szczere życzenie, aby Bóg pobłogosławił Pańskiej gorliwej działalności i oby jak najdłuższe lata zachował Pana dla Swej świętej służby. Wiedeń 14. Sierpnia 1875. *Franciszek Józef* m. p."

Czytamy w *Wiener Abendpost*: „*Tagespresse* z dnia 15. b. m. zawiera w sobie artykuł traktujący o stanowisku, jakie wrzekomo poseł państwa niemieckiego, generałlieutnant Schweinitz, miał zająć podczas konferencyj odbytych tu w tych dniach w urzędzie spraw zagranicznych pomiędzy reprezentantami Austryo-Węgier, Niemiec i Rossyi. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że wszystkie szczegóły podane w tym artykule, nie są zgodne z prawdą."

Minister dr. Ziemiałkowski, powrócił już z urlopu do Wiednia.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta przy miejskiem gimnazyum realnem w Gaya, Hugona Agenora Dunaij de Duna-Vecse, amanuensisem biblioteki uniwersyteckiej w Czerniowcach.

Presse z 18. b. m. donosi: W Niedzielę przybyło wojsko tureckie do Klecku, lecz jeszcze wczoraj rano nie wysiadło na ląd, oczekując nadejścia wojska tureckiego od doliny Krupa, które miało wyjść na spotkanie przybywających posiłków dla zabezpieczenia przechodu ich przez wąwozy, podobno obsadzone powstańcami.

Z powodu urodzin Cesarza Austryackiego dany był w Berlinie 18. b. m. wielki obiad u Cesarza Wilhelma na zamku Babelsberg, na który otrzymali zaproszenie członkowie poselstwa austryackiego. Hr. Münster wyjechał do Varzinu, zkąd wróci w Piątek.

Konferencye unitaryjne w Bonn zamknięte zostały 16. b. m. Döllinger zapowiedział takie same konferencye na rok przyszły. Arcybiskup Likurgos i biskup Gibraltaru wyrazili Döllingerowi w imieniu swych współwyznawców radość z dobrego wyniku konferencyj i nadzieję, że rozdzielone kościoły zbliżać się będą coraz więcej ku sobie aż wreszcie połączą się w jeden kościół powszechny. Reinkens odmówił na zakończenie *Te Deum* w języku łacińskim i modlitwę łacińską o zjednoczenie w wierze i miłości.

Deutsche Ztg. otrzymała następujący telegram o powstaniu hercegowińskiem:

Cetynia 17. Sierpnia. Część turecka Wossolwic na północno-wschodniej granicy Czarnogóry powstała przeciw Turcyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Raguza, 18. Sierpnia. Turcy zrobili wczoraj wycieczkę z Trebinje ale musieli się cofnąć. Powstańcy spalili kilka wsi.

Londyn, 18. Sierpnia. Statek, który wiózł królowę z wyspy Whigt do Gorpard zetknął się z drugim, który utonął. Dwie osoby utonęły, jedna jest silnie skaleczoną.

Madryt, 18. Sierpnia. Rozbójnicy napadli na pociąg jadący z Barcelony do Sarragossy i zabrali wszystko podróżnym. W Barcelonie spalił się okręt, przyczem wiele osób straciło życie. Fregata Vittoria bombarduje Bermeo, które jest już prawie zniszczone.

Odpowiedz. redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 18. Sierpnia.

Hotel Żorza.

Pp. K. Hildt, z Warszawy. — T. Horodyski, z Krogulca. — M. Kęplicz, z Artasowa. — P. Komorowicz, z Krejowa. — K. Kopelski, z Rossyi. — L. Poletyło, z Rossyi. — J. Rogoziewicz, z Lubaczowa. — S. Sadowski, z Podola.

Hotel Europejski.

Pp. J. Bellak, z Lipnika. — H. Osiemicki, z Tuligłów.

Hotel Langa.

Pp. A. Wybranowski, z Liskowic. — A. Baronic, z Stanisławowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. br. Brückman, z Wołoszczy. — A. Pawlikowski, z Lubyczy.

Hotel Angielski:

Pp. S. Łodyński, z Nahorca. — S. Podoliński, z Kijowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18. Sierpnia.

Pp. B. br. Łoś. do Krakowa. — K. hr Wodzicki, do Olejowa. — K. hr. Łączyński, do Kutkorza. — J. Mięsowicz, do Turki. — L. Delagata, do Jarosławia. — J. Bocheński, do Mużyłowa. — E. Doliński, do Polski. — W. Milowicz, do Krakowa. — B. Skibniewski, do Łańcuta.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Sierpnia 1875.

Barometr 741.48 mm. Psychrometr suchy + 16·88°C. Psychrometr wilgotny + 14·75oC Prężność pary 11.16 mm. Wilgoć 79%. — Zachmurzenie —. Wiatr SE_1 Ozon 3 Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 13·5°Rm.

Barometr zaczyna opadać.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Sierpnia 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	22	50	223	0
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	137	50	139	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	218		218	
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred gal. 5-prent. w. a.	87	30	88	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	25	80	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe	87	80	88	40
Banku hipoteczn. gal.	92	70	93	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	50	87	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	4	50	16	—
„ Stanisławowa	5	—	6	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	22	5	30
„ cesarski	5	17	5	26
Napoleond'or	[illegible]	87	[illegible]	94
Pół imperyał rossyjski	[illegible]	[illegible]	[illegible]	14
Rubel rossyjski srebrny	[illegible]	8	[illegible]	58
„ „ papierowy	1	53		54 1/2
Pruskie bilety kasowe	1	63 1/2	[illegible]	64 3/4
Srebro	[illegible]01	—	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. Sierpnia 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 85	70 95
„ w srebrze	74 30	74.50
Losy z r. 1839 całe	28?.—	284.—
„ „ 1839 piąta część	247.—	247.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.75	106 25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 70	112.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.—	117 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.50	136 75
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.25

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.	płacą	żądają
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	86.50	87 —
Niższej Austryi	98 —	98.50
Siedmiogrodu	81.—	81.40
Węgier	82 —	83.25

3. Akcye	płacą	żądają
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	103.10	103.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216.80	217.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	233.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	931.—	933 —
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	333.—	334 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	178.50	179.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Płł. kolei po 1000 zł. w. a.	1800	1810.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221 75	222.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	133.—	138 50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m.	274 10	275.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99 75	100 --
1. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	— —	— —

4. Listy zast. losowane.	(za 100 zł.	
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.75	101 —
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	98.	98.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 6-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93. -	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.35
„ „ „ po 5 prc.	88.—	88 30
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc	—.—	99.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem po 5 i pół prc.	85.50	85.75
„ „ „ po 5 prc.	96.70	96.90

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	75.—	75.05
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	67.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	99.60	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.85	—.—
Kol. gal Kar. Ludw po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	93 50	97 40
„ „ „ „ III. „	96 90	98.75
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	—.—	—.—
Węg gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr	— —	73.—

6. Losy.		
Inst kred. dla handlu po 100 zł. w. a	165.50	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k	94. -	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.—
Losy miasta Krakowa	—.—	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.50	36 25
Palffego po 40 zł. m k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 50 zł w. a	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	31.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75

Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.90	93 —
Augsburg za 100 zł. w p n	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark p. n	54 20	54 30
Hamburg za 100 M. B.	54.30	54 35
Londyn za 10 ft. szt	111.8[illegible]	111.60
Paryż za 100 fr	44.—	4 —

Kurs monet.		
Dukat ces. mon	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 26·50	5 27·50
Korona	—	
20-frankówka	8·9150	8·9250
Rossyjski imperyał	—.—	
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	1 1 15	101 30

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 18. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	75
„ „ „ w srebrze	74	15
Losy z 1860 roku	112	30
Akcye banku wiedeńskiego	931	—
„ „ kredytowego	215	30
Londyn 10 funtów szterlingów	111	35
Srebro	101	—
Napoleond'or	8	91 1/2
Dukat	5	27 1/2
100 Marek	54	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3166) **Ogłoszenie.**

L. 2876. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo, że rozpocznie dochodzenie miejscowe w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Moszków, dnia 13. Września 1875.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko co uzna za stosowne dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw. Bełz, 15. Sierpnia 1875.

(3165 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 21981. W celu wykonania naprawy tam kamiennych lit. Q, S, R oraz nowej lit. A, B poza tamą lit. S na Dniestrze pod Dolhem w cenie fiskalnej 2527 zł. 80 ct. w. a. odbędzie się w Starostwie Stanisławowskiem na dniu 6. Września b. r. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 15. Sierpnia 1875.

(3073 1—3) **Edykt.**

L. 39.470. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia Henryka Lewickiego, właściciela dóbr Turkanowa, że w skutek prośby Chaima Steigelfesta de pr. 2. Czerwca 1875. dol. 30022 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowy 550 zł. w. a uchwałą z 4. Czerwca 1875. wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu Henryka Lewickiego wiadomem nie jest, przeto ustanawia się dla niego na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie adwokata tutejszego Dr. Jekielesa z substytucyą adw. Kuczkiewicza, a wydany nakaz zapłaty doręcza się p. kuratorowi.

Wzywamy więc niniejszym edyktem zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście do Sądu się zgłosił lub potrzebnych środków obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił, albo też innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 24. Lipca 1875

(3141 1—3) **Edykt.**

Nr. 40946. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pp. Adam i Helena Jakóbowscy przeciw nieletnim Bernsdorfom a w razie ich śmierci przeciw tychże spadkobiercom pod dniem 29. Lipca 1875 l. 40.946 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 16 m. we Lwowie zaprenotowanej wedle Dom. 3 p. 468 n. 90 on. trzeciej części macierzystej realności wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego wyznaczono termin do wniesienia obrony na dni 30.

Ponieważ życie ani też miejsce pobytu nieletnich Bernsdorfów jakoteż ich spadkobierców nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Schrenzla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie obronę wnieśli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 30. Lipca 1875.

(3059 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5740. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Trusza przeciw Seńkowi Sabor o zapłacenie 30 zł. a. w. z przynależytościami odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gruntu pod Nr. top. 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, w Byble położonego do realności pod Nr. kons. 58 w Byble należącej dłużnika Seńka Sabor własnego ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach dnia 15. Września, 13. Października, 17. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie wartość szacunkowa 250 zł.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo - sądowej registraturze.

Niżankowice 31. Lipca 1875.

(3058 1—3) **Edykt.**

Nr. 5285. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański ogłasza niniejszem, że 14 Kwietnia 1873. bez rozporządzenia ostatniej woli zmarł w Kurzanach Danyło Krasij.

Do spadku są powołani dzieci tegoż Hryńko, Wasyl, Marya i Ołena.

Ponieważ Sądowi pobyt Hryńka Krasij jest niewiadomym, przeto wzywa się tegoż by w przeciągu roku od dzisiejszego w Sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Andruchiem Szmorhun przeprowadzoną zostanie.

Brzeżany 3. Lipca 1875.

(3053) **Ogłoszenie.**

Nr. 7439. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych zaciągniętą została zgłoszona firma „Abraham Schulim Kaner" z tem że Abraham Schulim Kaner właściciel handlu bławatnego, w Stanisławowie mieszka.

Stanisławów dnia 14. Lipca 1875.

(3101 1—2) **Ogłoszenie.**

L. 2256/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie przy szkołach ludowych:

I. w powiecie Złoczowskim

a) przy szkołach etatowych (z płacą po 300 zł.)

1. w Gołogórach, posada starszego nauczyciela z płacą 500 zł.,

2. w Batuczynie, 3. w Uciszkowie, 4. w Bortkowie, 5. w Hodowie, 6. w Jarosławicach, 7. w Pluhowie, 8. w Podhajczykach, 9. w Presowcach, 10. w Remizowcach, 11. w Rozważu, 12. w Serwirach, 13. w Wicyniu, 14. w Daniłowcach,

b) przy szkołach filialnych (z płacą po 250 zł.)

15. w Chylczycach, 16. w Czyżowie, 17. w Firlejówce, 18. w Grabkowcach, 19 w Kalnem, 20 w Krnhowie, 21. w Kutkorzu, 22 w Moniłówce, 23. w Pietryczach, 24. w Stronibabach, 25. w Żabiniu, 26. w Żukowie, 27. w Juśkowicach.

II, w powiecie Brodzkim

a) przy szkołach etatowych

28. w Leszniowie z płacą 450 zł., 29. w Berlinie, 30. w Czernicy, 31. w Czechach, 32. w Kadłubiskach, 33. w Korsowie, 34. w Łaszkowie, 35. w Markopolu, 36. w Zabłotcach, 37. w Nakwaszy, 38. w Wysocku, 39. w Sznyrowie, 40. w Chmielnie, 41. w Seretcu.

b) przy szkołach filialnych:

42. w Baryłowie, 43 w Boratynie, 44. w Załoścach starych, 45. w Milnie, 46 w Piaskach, 47. w Palikrowach, 48. w Jaśniszczach, 49. w Brodach, posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł.

III. w powiecie Kamioneckim

a) przy szkołach etatowych:

50. w Dernowie, 51. w Dmytrowie, 52. w Dziedziłowie, 53. w Kozłowie, 54. w Milatynie starym, 55. w Niestanicach, 56. w Nieznanowie, 57. w Nowosiółkach, 58. w Pawłowie, 59. w Pobużanach, 60. w Rzepniowie, 61. w Sielcu bieńkowym, 62. w w Sieńkowie, 63. w Sokolu, 64. w Susznie, 65. w Witkowie nowym, 66. w Jazienicy polskiej, 67. w Chołojowie z płacą 450 zł.

b) przy szkołach filialnych:

68. w Derewlanach, 69. w Lisku, 70. w Niestanicach, 71. w Ubiniu, 72. w Wolicy baryłowej.

W okręgu zaś całym na posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł. przy dwuklasowych szkołach, a to:

73. w Sassowie, 74. w Zborowie, 75. w Jeziernie, 76. w Dobrotworze, 77. w Białymkamieniu, 78. w Pomorzanach, 79. w Gołogórach.

Prawo prezenty z wyjątkiem szkół wymienionych pod l. 1, 44. 47, 48 przysługa Radzie szkolnej miejscowej.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 25. Września 1875. do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Złoczowie.

Nadmienia się przy tem, iż o wymienione posady i nauczycielki ubiegać się mogą.

Z Rady szkolnej okręgowej.
Złoczów dnia 10. Sierpnia 1875.

(3132) **Obwieszczenie.**

L. 2240. C. k. komisya hipoteczna przy Sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Tomice dnia 23 sierpnia zaś dla gminy Chocznia 13. września 1875 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w gminnych urzędach.

Wadowice dnia 13. Sierpnia 1875.

(3100 1—3) **Konkurs.**

L. 1119/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posadę nauczycielskie:

A. Przy szkołach etatowych:

1. w Śniatynie przy szkole żeńskiej, posada młodszej nauczycielki 360 zł.,
2. w Zabłotowie.
   a) posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł.,
   b) posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
3. w Niżniowie posada nauczyciela z płacą 450 zł.,
4. w Kosmaczu, Jaworowie, Kobaka k, Riczce, Żabiu, Iliñcach. Dżurowie i Trójcy, posady nauczycieli z płacą po 400 zł.,
5. w Rosochaczu z płacą 300 zł. i 50 zł. dodatku
6. w Pererowie, Tłumaczyku, Korniczu, Sopowie, Podhajczykach, Mariahilf przy Kołomyi, Ispasie, Kniaždworze, Gwoździcu małym, Siemakowcach, Jasionowie górnym, Kniażu, Tułukowie, Rudnikach, Russowie, Krasnostawcach, Podwysokiej, Borszczowie, Gruszce, Olszanicy, Bratyszowie i Pałahiczach posady nauczycieli z płacą po 250 zł.

B. Przy szkołach filialnych z płacą po 250 zł.: w Zamulińcach, Piadykach, Iwanowcach, Mołodiatynie, Kamionce małej, Ceniawie, Mykietyńcach, Szeszorach, Prokurawie, Utoropach, Dolinie, Krzywotułach, Woronie, Ladzkiem ad Uście, Orelcu, Bełełui, Nadorożnie, Markowcach, Petryłowie i Podpieczarach.

Prawo prezentowania na wszystkie powyższe posady przysługa dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść tu przez dotyczącą władzę najdalej do 15. Września 1875.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Kołomyja dnia 5. Sierpnia 1875.

(3114 1—3) **Edykt.**

L. 8201. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadsmych z życia i miejsca pobytu: Jakóba Jastrzębskiego, Justynę z Jastrzębowskich Strumińską, Józefę Jastrzębską Jana Jastrzębskiego, Anielę Jastrzębską i Karolinę Gurską a względnie tychże spadkobierców że przeciw nim i Juljanowi Sochanikowi, Nikodem i Soter bracia Sochanikowie o wykreślenie ze stanu biernego części wsi Holihraty „Siekierzyńszczyzna" zwanej sumy 10250 złr. i prawa do dzierżawy tej części dom· 49 pag. 449 n 8 on Dom. 431 pag. 10, 14 i 15 n, 19, 22 i 24 on intabulowanych skargę do pisemnego postępowania de praes: 14. Lipca 1875 do l 8201 wnieśli, skutkiem czego dla nich adw. Dra. Łuczakowskiego knratorem adactum, a zastępcą tegoż adw. Dra. Żywickiego, zamianowano i temuż kuratorowi skargę z załącznikami do wniesienia pisemnej wspólnej obrony w przeciągu 90 dni pod następstwami w §. 32. ust sąd. oznaczonemi doręczono.

Wzywa się więc powyższych pozwanych, by sądowi o miejscu pobytu donieśli lub pełnomocnika postanowili, albo też kuratorowi środki obrony podali, inaczej bowiem skutki z niedostatecznej obrony wynikłe, sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 26. Lipca 1875.

(2970 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1496. Dnia 9. Września 1875, dnia 13. Października 1875. i dnia 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Iwana Żuka własnej w Kupnowicach pod Nr. C. 30/75 położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 350 zł. w. austr. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 700 zł., zaś wadyum wynosi kwotę 70 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Rudki, dnia 21. Kwietnia 1875.

(3090 1—3) **Edykt.**

L. 2356. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonych przez c. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie przeciw p. Teresie Waydowiczowej ze Stryja sum 340 zł. 20 ct, 340 zł. 20 ct. i 5713 zł. 41 ct. w. a. z odsetkami prowizyą i kosztami przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Stryju pod l. Dom. 46 i 47 w mieście leżących wedle ks. Dom. II. pag. 180 n. 11 haer. i Dom. II. pag. 184 n. 12 haer. pani Teresy Wajdowiczowej własnych w dwóch terminach dnia 10. Września 1875 i dnia 23. Września 1875. zawsze o godzinie 10. rano w c. k. Sądzie powiatowym w Stryju się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 17570 zł. w. a., wadyum zaś 10% tej sumy.

Gdyby te realności na żadnym z powyższych dwóch terminów, przynajmniej za cenę 17570 zł. w. sprzedane nie zostały, to na taki wypadek ustanawia się termin na dzień 23. Września 1875. o godzinie 4. po południu, do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży w terminie nowym rozpisać się mającym i wzywa się nań wierzycieli.

Za kuratora dla nieznanych wierzycieli, lub tych, którymby uchwała licytacyjna przed pierwszym terminem doręczoną być nie mogła, ustanawia się tutejszego adwokata p. Dr. Popiela.

Inne warunki licytacyjne i wyciągi tabularne i t. d. mogą być tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzane.

Stryj dnia 14. Czerwca 1875.

(2968 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1074. Dnia 22. Września 1875, d. 25. Października 1875. i dnia 29. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się publiczna sprzedaż realności w tutejszym c. k. Sądzie pow. Filipa i Tacki Kaczmarz własnej w Kupnowicach pod C. Nr. 56 położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościacskiego celem pokrycia 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 400 zł., zaś wadyum wynosi kwotę 40 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego
Rudki dnia 17. Kwietnia 1875.

(3078 1—3) **Edykt.**

L. 5181. C. k. Sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Nathana Liebergalla w kwocie 153 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Tarnopolu przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Tarnopolu pod l. 441 położonej Jakóba Ruthena własnej w trzech terminach 3. Września, 8. Października i 5. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 1003 zł. 18¾ ct. w. a., wadyum 100 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć a o podatkach w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu wywiedzieć się.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(2969 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1490. Dnia 9. Września 1875., dnia 13. Października 1875. i 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się publiczna sprzedaż realności w tutejszym c. k. Sądzie pow. Hrynia i Wasyla Wojtowiczów własnej w Kupnowicach pod C. Nr. 5/102 położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 1000 zł, zaś wadyum wynosi kwotę 100 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego
Rudki dnia 22. Kwietnia 1875.

(3098 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6036. C. k. Sąd powiatowy w Stryju wiadomo czyni, że w sprawie uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Dmytrowi Romanow o zapłacenie 1200 zł. a względnie 1098 zł. 10 ct w. a z pn. celem wydobycia tej sumy odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 8 sub rep. 18 et 458 w Stryju położonej Dmytra Romanowa własnej, dotychczas ciała tabularnego nie stanowiącej na kwotę 2200 zł. w. a. oszacowanej.

Do sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina na 27. Sierpnia 1875., na 23. Września 1875., na 18. Października 1875. każdym razem o godzinie 10. zrana z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu przedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Stryj, dnia 26. Maja 1875.

(3149 2—3) **Concurs.**

Z. 1246. An der k. k. selbstständigen Marine-Unterrealschule mit deutscher Unterrichtssprache zu Pola ist die Lehrstelle für französische Sprache vom 1. October d. J. zu besetzen.

Mit der Lehrstelle ist ein Gehalt von 1000 fl., eine Activitätszulage von 250 fl, ferners der Anspruch auf die Quinquennalzulage von 200 fl. jährlich, und im Falle eintretender Dienstesuntauglichkeit, auf Pensionirung nach den hiefür giltigen gesetzlichen Normen verbunden.

Das Lehrpersonale der k. k. Marine-Unterrealschule rangirt in dem Status der Marine-Beamten für das Lehrfach und bekleiden die Professoren die IX. Diätenklasse.

Bewerber, welche an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Anstellung sich befinden, werden mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen, während Candidaten, welche noch nicht definitiv angestellt waren, erst nach zurückgelegtem Probe-Triennum definitiv ernannt werden, die im Provisorium zugebrachte Dienstzeit wird jedoch sowol bei Bemessung der Quinquennalzulage, als auch seinerzeit bei der Pensionirung in die definitive Dienstzeit eingerechnet.

Bewerber um die Lehrstelle haben ihre Gesuche bis längstens 15. September l. J. an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) Wien einzusenden, und den Gesuchen beizuschließen:

1. Tauf- oder Geburtsschein,
2. Sämmtliche Studienzeugnisse,
3. Zeugniß der Lehrbefähigung,
4. Zeugniß über etwaige besondere Kenntnisse oder Leistungen,
5. Zeugnisse oder sonstige Documente, aus welchen die bisher im Lehramte zugebrachte Dienstzeit ersichtlich wird.

Diesen Zeugnissen wird bei Bewerbern, welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstesbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramts-Candidaten, welche noch nicht in öffentlicher Verwendung standen, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

In Ermangelung eines geprüften Candidaten wird die Lehrstelle auch suppletorisch gegen eine Substitutionsgebühr von 600 fl jährlich besetzt, und werden diesbezügliche, gehörig instruirte Gesuche ebenfalls bis zu dem bezeichneten Termine entgegengenommen.

Die Kosten für die Uebersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine-Aerar nach dem für Marine-Beamten der IX. Diätenclasse festgesetztem Ausmaß und wird dem betreffenden ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt.

Wien, am 13. August 1875.
Von der Marine-Section des k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

(3143 2—3) **Obwieszczenie.**

L 1377. Dnia 3. września 1875. o godzinie 10. zraną odbędzie się w mieście Sanoku licytacyjna sprzedaż koni:

„Goldfinder„ kasztan 18 lat stary, miary 16.

„Musteang" kasztan 6 lat stary, miary 15. 2" 2'

„Delpesent" gniady 6 lat stary 15. 1"

Z c. k. państwowej stadniny ogierów dla Galicyi.

W Olchowcach dnia 14 sierpnia 1875.

(3155 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1496. W celu sprzepaży 67 31/100 cetnarów ołowiu czystego przetopionego, odbędzie się dnia 27. Sierpnia 1875 w ekonomacie c. k krajowej Dyrekcyi skarbu w zabudowaniu pobernadynkach także cłowem wanem, licytacya za pomocą ofert pisemnych. Oferty zaopatrzone w wadjum 50 złr. mają być podane w dniu oznaczonym, najdalej do godziny 2. popołudniu.

Ekonomat c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.
Lwów, dnia 16. Sierpnia 1875.

(3024 2—3) **Edykt.**

L 10539. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo wexlowy zawiadamia niniejszem Marcina i Maryę Kamieńskich z miejsca pobytu niewiadomych, że na dniu 15. czerwca 1875 do l. 8661 wniósł przeciw nim Wolf Rauch prośbę o wydanie nakazu zapłaty summy wekslowej 100 złr. w. a. z pn. i że takowy wskutek prośby Wolfa Raucha uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10539 ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Mochnackiemu doręczony został.

Wzywa się zatem Marcina i Maryę Kamieńskich, by ustanowionemu kuratorowi możliwe swoje środki obrony niezwłocznie udzielili lub innego zastępcę sobie zamianowali w razie przeciwnym bowiem wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 28. Lipca 1875.

(3066 3—3) **Kundmachung.**

Z. 4672. Vom k. k. Bezirksgerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung der Forderung pr. 46 fl. 60 kr. s. N. G. des Juda Salzberg die dem Michał Matyiczyn gehörige in Trościaniec sub C Nr. 5 gelegene, kein Tabularkörper bildende Grundrealität am 2. September, 30. September und 28. October 1875 jedesmal um 10 V. M. hiergerichts öffentlich veräußert werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 110 fl., das Vadium 11 fl.

Licitations-Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina, am 24. Juli 1875.

(3043 3—3) **Edykt.**

L. 8412. W stanie biernym przedtem do Nachmanna Schiffmanna teraz do Berla Pöllera należącej realności w Tarnopolu pod l. 307/172 położonej jest według Dom. 5 pag. 309 n. 2 on. suma 4000 złp. na rzecz nieznanej masy Kronsteina zaprenotowaną.

Gdy Berl Pöller o wykreślenie tej prenotacyi prośbę de praes. 19. Lipca 1875. do l. 841 wniósł, przeto wyznaczono w myśl §. 45 ust. hyp, termin do rozprawy na dzień 24 Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem i mianowano dla nieznanej masy Kronsteina, a względnie w razie gdyby ta już przyznaną była, dla nieznanych spadkobierców Kronsteina p. adw. Dr. Weissteina kuratorem ad actum, a zastępcą tegoż pana adw. Dr. Sternklara.

O czem c. k. Sąd obwodowy niniejszym edyktem spadkobierców Kronsteina zawiadamia.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(3136 3—3) **Kundmachung.**

Z. 6650. Bei dem Sokaler k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung des Salomon Abgott von 74 fl. die executive Feilbietung der dem Iwan Bojles gehörigen Grundwirthschaftshälfte Cons. Nr 9 in Tartakowice am 19. August, 16. September und 20. October 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Licitations-Bedingungen und der Schätzungsact können hiergerichts eingesehen werden.

Sokal, 21. Juli 1875.

(3070 3—3) **Edykt.**

L. 1337 C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszym, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Psiuk o 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 19. Sierpnia, 23. Września i 13. Października 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa wiejskiego pod liczbą 110/148 w Jabłonce niżnej położonego z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko wyżej lub za cenę szacunkową 300 zł. w. a., zaś na trzecim także niżej tejże sprzedane zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Turka dnia 31. Maja 1875.

(3069 3—3) **Edykt.**

L. 1333. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Fediowi Kilnik o 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 19. Sierpnia, 16. Września i 19. Października każdą razą o godzinie 9. przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 68/29 w Dniestrzyku dubowym położonego z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko wyżej lub za cenę zzacunkową 200 zł., zaś na trzecim także niżej tejże, jednak nie za niżej jak za 160 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można w godzinach urzędowych w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć.

Turka 31. Maja 1875.

(3065 3—3) **Ogloszenie.**

Nr. 7190. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości, że licytacya dóbr Brody z przyległościami, która pod dniem 14. Czerwca b. r. l. 4122 na zaspokojenie pretensyi ogólnego austryack. banku kredytowego ziemskiego w ilości 882.745 zł. 99 ct. na dniu 12. Sierpnia, 23. Września i 28. Października b. r. rozpisaną została, w skutek uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego z dnia 4. Sierpnia r. b. l. 15965 niniejszem się odwołuje.

Złoczów dnia 10. Sierpnia 1875.

(3068 3—3) **Edykt.**

L. 1332. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 19 Sierpnia, 7. Września i 30. Września 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 214/210 w Wołszem położonego a dłużnika Iwana Barana własnego na rzecz Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiogo we Lwowie z tem, iż na pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także niżej ceny, jednak nie niżej od 250 zł. a. w. sprzedane zostanie, cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w urzędowych godzinach w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Turka dnia 22. Kwietnia 1875.

(3077 3—3) **Konkurs.**

L. 763. Celem obsadzenia przy galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen niestałych posad dwóch geometrów (rysowników) do służby w biurze techniczno lasowem tudzież do pomiarów przy tystemizacyi i odgraniczeniu lasów z rocznem wynagrodzeniem 6 do 800 zł. i na czas zatrudnienia przy pomiarach z ryczałtem podróżnym w kwocie miesięcznej 25 zł. rozpisuje się konkurs.

Odnośne podania, zaopatrzone dowodami z odbytych nauk technicznych lub przynajmniej realaych i praktyki w miernictwie, tudzież wieku dotychczasowego zatrudnienia i znajomości języków kcajowych, należy wnieść do 31. Sierpnia 1875. do Prezydyum galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.
Bolechów dnia 12. Sierpnia 1875.

(3116 2—3) **Edykt.**

L. 3449. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 złr. a. w., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 405. złr. 56 kr. a. w. z. p. n., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 14. Września, 12. Października i 9. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Stanisława i Ewy Kaimów pod l. 51. rep. 13 w Woli drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1700 złr. a. w., a wadyum 170 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 27. Czerwca 1875.

(3095 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2835. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że w sprawie uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Ignacemu Bibik respective tegoż sukcessorom o zapłacenie 600 zł. a względnie 549 zł. 6 ct. w a. z pn. celem wydobycia tej sumy odbędzie się w zabudowaniu tegoż przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kon. 33 subre. 13 w Hołobutowie położonej Ignacego Bibika czyli tegoż sukcesorów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na 1200 zł. w. a. oszacowanej a to w trzech terminach dnia 27. Sierpnia 1875 na 13. Września 1875 i 18. Października 1875 każdym razem o 10. z rana z zastrzeżeniem, iż ta realność w pierwszych 2. terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim te minie zaś nawet i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Stryj dnia 26. Maja 1875.

(3140 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16317. Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że pan Franciszek Burzyński reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16. maja 1875 l. 6573 do Bursztyna w okręgu c. k. sądu obwodowego Złoczowskiego mianowany c. k. notarjusz dnia 4. Sierpnia 1875 przysięgę urzędową złożył Lwów, dnia 11. Sierpnia 1875.

(3081 3—3) **Obwieszczenie.**

L 2868. Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem 25%, umundurowaniem i prawem posunięcia się na wyższą płacę.

Kompetenci o tę lub inną opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. Lip a 1872. l 98 dz. p. p. ułożone, w czterech tygodniach od 20. Sierpnia 1875. licząc, do Prezydyum Sądu krajowego Krakowskiego.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków dnia 3. Sierpnia 1875.

(3118 3–3) **Edykt.**

L. 3451. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 600 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 540 złr. 74 kr. a w. z p. n odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 14. Września, 12. Października i 10 Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wigasia pod l. 9. w Woli Marcina Drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2000 złr. a. w. a wadyum 200 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 28. Czerwca 1875.

(3119 3—3) **Edykt.**

L 3452. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a. w, względnie nie spłaconej jeszcze reszty 467 złr. 9 kr. a w. z p. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 21. Września, 19. Października i 15. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Macieja Porębskiego pod l. 74, w Drwini w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2200 złr. a. w. z wadyum 220 złr a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 28 Czerwca 1875.

(3115 3—3) **Edykt.**

L. 3448. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokjenia sumy pożyczkowej 450 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 405 złr. 56 kr. a. w. z p. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 14. Września, 12. Października i 9. Listopada 1874, każdą razą o godz. 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jędrzeja Kaima pod l. 6 d 52 n. rep. 15 w Woli Drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2100 złr. a. w. z wadyum 210. złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 26. Czerwca 1875.

(3117 3—3) **Edykt.**

L. 3450. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 złr. a. w. względnie niespłaconej jeszcze reszty 405 złr. 56 kr. a. w. z. pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 14. Września, 12. Października i 10. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Jana i Katarzyny Kaimów pod l 7 rep 35 w Woli Drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1600 złr. a.w, z wadyum 160 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 27. Czerwca 1875.

(3090 3—3) **Obwieszczenie.** L 1457.

C. k. Sąd powiatowy w Bełżie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 150 złr. wal. austr. z pn, odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Dacka Zacharko pod l. k. 40/53 w Machnówku położonej, w trzech terminach, a to w dniach 26. Sierpnia 1875, 23. Września, 1875. i 25. Października 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 600 złr., wadyum 60 zł. w. a.

Bełz, 6. Lipca 1875.

(3080 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 37488. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościniec rządowy w Tarnowskim okręgu budowniczym na lata 1876., 1877. i 1878 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnowie na dniu 24. Sierpnia 1875. powtórna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1876, wynosi 778 metrów sześć ściennych zaś cena fiskalna 1122 zł. 35 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy przejrzane być mogą w wymienionym Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i 5% wadyum w oznaczonym terminie na godzinę 12. w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według przepisanego wzoru §. 46 warunków lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10. Sierpnia 1875.

(3064 3—3) **Edykt.**

L. 2809. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 500 zł. a względnie 445 zł. 86 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 16. Czerwca 1872. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, i kosztami 9 zł. 32 ct. już przyznanemi, a obecnie w kwocie 5 zł. 61 ct w. a. się przyznającemi zezwala na publiczną egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyą realności włościańskiej w Pierzchowie pod l. 5/34 ex 79 położonej, protokołem z dnia 15 Lutego 1870. zastawniczo-opisanej, przedmiotu ksiąg hypotecznych niestanowiącej a dłużnika Szczepana Mikuły własnej, i która to licytacya w tutejszym Sydzie w trzech terminach dnia 25. Sierpnia, 23. Września i 21. Października 1875. zawsze o godzinie 11. przed południem odbywać się będzie.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. w. a.

Wadyum zaś wynosi 100 zł. w. a.

Resztę rachunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 27. Lipca 1875.

(3131 2—3) **Edykt.**

L. 1373. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Isera Ungera w kwocie 130 zł. z pn egzekucyjna licytacya domu bez numeru na gruncie pod l. 99 w Hłudnie tudzież 1/7 częśc gruntu tego, ciała tabularnego nie stanowiących dłużników Aleksandra Matwijczyka i Eleonory Matwijczykowy własnych dnia 15. Września 1875 dnia 13. Październiya 1875 i dnia 12. Listopada 1875 zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. w. a.

2. Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

3. Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt zastawnego opisania i oszacowania może być w tutejszej registraturze przejrzanym.

Dubiecko dnia 2. Lipca 1875.

(3055 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11954. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p J. i A. Katzenstein wnieśli pozew wekslowy przeciw A. Nowimiast, w skutek czego dnia dzisiejszego nakaz zapłaty został wydanym.

Ponieważ pobyt zapozwanego A. Nowimiast nie jest wiadomy, przyznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cywilnej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanego, ażeby potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użył, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, 29. Lipca 1875.

(3034 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3296. C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na wydobycie należącej się c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w Lwowie pożyczki w kwocie 91 zł. 52 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej Nr. 107 w Górze Ropczyckiej ciała tabularnego niemającej egzekuta Józefa Sroki własnej w trzech terminach a to dnia 13. Września, 18. Października i 23. Listopada 1875. każdego razu 10. godzinę rano w Sądzie tutejszym.

Gdyby realność ta w pierwszych 2ch terminach za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną być nie mogła to na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 200 zł., wadyum 20 zł.

Reszta warunków licytacyjnych jako i akt opisania i oszacowania w registraturze tutejszej przejrzane być mogą.

Ropczyce 30. Czerwca 1875.

(2834 3—3) **Edykt.**

L. 17563. Ces. król. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem panią Justynę Dziubczyńską, kupcowę w Krakowie, że przeciw niej J. Birkner pod dniem 22. Lipca 1875. do 17563 na zasadzie wekslu z daty Wiedeń 15 Marca 1875. z terminem zapłaty dnia 15. Lipca 1875., na 164 zł. w. a. opiewającego wniósł pozew, w załatwieniu którego uchwałą c. k. Sądu krajowego z dnia 23. Lipca 1875. do l. 17563 nakaz zapłaty powyższej sumy wekslowej w dniach trzech wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej J(ustyny) Dziubczyńskiej nie jest wiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej Justyny Dziubczyńskiej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. kraj. Dr. Czesznaka z substytucyą adw. kraj. Dr. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej w Galicyi obowiązującej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków dnia 23. Lipca 1875.

(3044 3—3) **Edykt.**

L. 8414. W stanie biernym realności w Tarnopolu pod l. 172/307 Berla Töllera własnej jest według Dom. 5 pag. 309 n. 3 on. na rzecz nieznanej masy Kronsteina suma 38 rubli 3 fen. pol. zaintabulowana.

Gdy Berl Töller o wykreślenie wspomnionej sumy pozew de pr. 19. Lipca 1875. do 8414 wniósł, przeto mianowano dla nieznanej masy Kronsteina a w razie gdyby ta przyznaną była, dla niewiadomych spadkobierców Kronsteina p, adw. Dr. Weissteina kuratorem ad actum, a zastępcą tegoż pana adw. Dr. Sternklara i p. kuratorowi skargę z załącznikami z poleceniem wniesienia w dniach 30. pisemnej obrony doręczono.

O czem c. k. Sąd obwodowy niewiadomych spadkobierców Kronsteina niniejszym edyktem zawiadamia.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(2994 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1456. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Boruckiego pod l. kon. 22 sub rep. 10 w Machnówku położonej, w trzech terminach, a to w dniach 9. Września, 11 Października i 11. Listopada 1875. r, każdym razem o godzinie 10. rano, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadium 40 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 8. Lipca 1875.

(3007 3–3) **Edykt.**

L. 1729. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Kalmana Schmajuka jako prawonabywcy Mojżesza Feuerstejna przeciw Filipowi Kowalczuk o 50 złr. z. p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 17. Września 1875 i na dniu 11. Października 1875 każdą razą o godzinie 10. rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 845. w Zbarażu położonej a do dłużnika należącej.

Jako cena wywołania ustanawia się kwota 200. złr. z której każdy chęć kupna mający 10% t. j. kwotę 20. złr. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk sądowej komissyi złożyć jest obowiązanym.

W powyższych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie; gdyby ceny tej uzyskać nie można było, natenczas realność ta, po poprzedniem przesłuchaniu stron na wyznaczonym trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki mogą interesowani w dotyczących aktach w tutejszo sądowej przejrzeć rogistraturze.

Zbaraż dnia 16 Lipca 1875.

(3031 3—3) **Edikt.**

Z. 5215. Vom k. k. Bezirksgerichte Kolomea wird bekannt gemacht, daß aus Anlaß des vom Martyn Lehner unterm 30. Juli 1872 Z. 5081 wider Daniel Müller überreichten Executions-Gesuches zur Einbringung der Summe pr. 227 fl. öst. W. s. N. G. für den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Executen Daniel Müller der Herr Advocat Dr. Rasch zum Curator bestellt worden ist, und es wird Daniel Müller aufgefordert, dem bestellten Curator die nöthige Information zu ertheilen.

K. k. Bezirks-Gericht

Kolomea, am 30. Mai 1875.

(3029 3—3) **Edykt.**

L. 5671. Dnia 23. Września 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Nr. 87 w Lanowicach ciała tabularnego niestanowiącej, Jędrzeja Fiałki własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 143 zł. 88 ct. w. a

Cena wywołania wynosi 65 zł w. a.

Wadium 6 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 17. Czerwca 1875.

(2958 3–3) **Edykt.**

L. 2940. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku wiadomem czyni, że na dniu 14. Września 1875., 12. Października i 16. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności Stanisława Nalepy w Maszkienicach pod Nr. 56/92 położonej.

Cena wywołania wynosi się 700 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Brzesko, 30. Lipca 1875.

(3018 3—3) **Edykt.**

L. 37635. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Franciszek Golczewski pod dniem 12. Marca 1875. l. 14034 o wydzielenie części realności pod Nr. 460 1/4 i utworzenie nowego ciała tabularnego prośbę wniósł, w skutek czego uchwałą z dnia 17. Lipca 1875. l. 12022 s. w. prośbie tej zadość uczyniono.

Ponieważ miejsce pobytu wierzycieli hipotecznych Jędrzeja i Anny Lewandowskich, a względnie ich spadkobierców nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy celem doręczenia im rzeczonej uchwały i do zastępowania ich tutejszego Dr. Szwedzickiego z substytucyą adwokata Dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się nadmienione osoby, aby w należytym czasie swe uwagi i środki prawne ustanowionemu zastępcy udzieliły, lub innego zastępcę wybrały i Sądowi oznajmiły, słowem stosownych w tej sprawie środków użyły, gdyż wynikające z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 17. Lipca 1875.

(2966 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1071. Dnia 22. Września 1875., d. 25. Października i d. 29. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności Jana Dużego własnej w Kościelnikach pod C. Nr. 37/4 położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa t. j. kwota 300 zł. w. a., zaś wadium wynosi kwotę 30 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 19. Kwietnia 1875.

(3085 3—3) **Obwieszczenie**

L. 719. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 126 zł. 31 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Stefana Ołowianego pod l. k. 39 sub rep. 37 w Machnówku położonego w trzech terminach, a to: w dniach 26. Sierpnia 1875., 23. Września 1875. i 25. Października 1875. każdą razą o godzinie 10 przed południem, pod warunkami które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a.

Bełz, dnia 6. Lipca 1875

L. 2599. **Ogłoszenie.** (3157 1—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości iż na dniu 31. Sierpnia b. r. o godzinie 10. zrana odbędzie się w urzędzie gminnym w Stryju publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa propinacyi gminie miasta Stryja w obrębie tejże gminy przysługującego, nie mniej prawa pobierania opłat gminnych od wyrobionych w gminie lub wprowadzonych trunków słodzonych, wódki i piwa na lat trzy t. j. od 1 Stycznia 1876 do końca Grudnia 1878.

Licytacya odbędzie się ustnie i pisemnie za pomocą ofert.

Każda oferta marką stemplową na 50 ct. zaopatrzona, zawierać ma wadyum w wysokości 10% ceny wywołania i oświadczenie oferenta, iż znanym mu warunkom licytacyjnym się poddaje.

Warunki licytacyjne i cenę wywołania przejrzeć można w expedyturze tutejszego urzędu.

Zwierzchność gminy kr. wol. miasta.

Stryj dnia 16. Sierpnia 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 5891 III/75. (3158 1—2)

C. k. uprzyw. galic.  kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem $\frac{\text{20. Sierpnia st. star.}}{\text{1. Września st. now.}}$ 1875 r. wejdą w życie aż do odwołania następujące taryfy specyalne dla przewozu zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych i nasion olejnych, dalej próżnych worków, a mianowicie:

1. Między stacyami kolei Odeskiej a Szwajcaryą;
2. między stacyami kolei Odeskiej a południowemi Niemcami;
3. między stacyami kolei Kursko-Kijowskiej i Kijowsko-Brzeskiej a Szwajcaryą;
4. między stacyami kolei Kursko-Kijowskiej i Kijowsko-Brzeskiej a południowemi Niemcami.

W tymże samym terminie znoszą się taryfy specyalne dla zboża i t. d. w przewozie między południową Rossyą a Szwajcaryą, względnie: południowemi Niemcami z dnia $\frac{\text{1. Czerwca st. star.}}{\text{13. Czerwca st. now.}}$ 1875 r., dalej taryfy złożone (Uebername-Tarife) dla przewozu zboża i t. d. między Rossyą zachodnią (koleją Kijowsko-Brzeską) a Szwajcaryą, względnie południowemi Niemcami, z dnia 1. Kwietnia 1874. r.

Egzemplarzy nowych taryf nabyć można w naszych stacyach, dalej w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów, w Sierpniu 1875 r. **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.